Nr. 170. Czwartek, 29 Lipca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych Namiestnictwa: Józefa Weimera, Arkadyusza Małeckiego, Salomona Rotha i Maryana Chechlińskiego, rewidentami rachunkowymi; asystentów rachunkowych Namiestnictwa: Kazimierza Wasilewskiego, Arona Mendla Kesslera, Stanisława Sawrackiego, Stanisława Drozda, Jana Kuciela i Izaaka Atlasa, oficyałami rachunkowymi, a praktykantów rachunkowych Namiestnictwa: Antoniego Dziedzica, Otona Kochmanna, Zygmunta Fedorowskiego, Wojciecha Cientaka i Józefa Nawrockiego, asystentami rachunkowymi.

P. Namiestnik nadał sekretarzom powiatowym: Michałowi Poray Malinie we Lwowie, Ignacemu Starzewskiemu w Tarnowie, Wilhelmowi Horitzy w Stryju, Dominikowi Dellmanowi we Lwowie, Julianowi Kulczyckiemu w Podgórzu i Janowi Jacowi w Sokalu, *ad personam* IX. klasę rangi urzędników państwowych.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu złoczowskiego na dzień 6 września 1909 r.

Wybór ten odbędzie się w Złoczowie w godzinach i lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w „Dzienniku urzędowym“ *Gazety Lwowskiej.*

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 lipca.

Lordowie i Izba gmin.

(#) Gabinet Asquitha, opierający się na liberalnej większości Izby gmin, pozostaje ciągle na stopie wojennej z Izbą lordów, która jego działalność ustawodawczą systematycznie paraliżuje. Przeciw tej „demonstracyjnej robocie“ lordów występował p. Asquith wielokrotnie na zgromadzeniach partyjnych i wykazywał konieczną potrzebę radykalnego przekształcenia Izby wyższej, jeśli w ogóle demokracya ma w kraju rządzić. Ostre wycieczki prezydenta gabinetu i jego przyjaciół politycznych przeciw lordom, miały dotąd tylko ten skutek, iż jeszcze bardziej zaostrzyły ich opozycyjne stanowisko, a zachwalane przez Izbę gmin ustawy upadały jedna po drugiej w Izbie wyższej. Trzy bille, odnoszące się do szkockiej reformy krajowej, odrzucili lordowie, a wkrótce potem odrzucili także ustawę o licencyach szynkarskich, do której p. Asquith przywiązywał tak wielkie znaczenie, iż wnosząc ją oświadczył, że albo z nią zwycięży, albo padnie.

Słowa swego nie dotrzymał p. Asquith. Ustawa upadła, on sam jednak nietylko nie ustąpił, ale naraził się na nowe upokorzenie, gdy w kilka dni później zmuszony był cofnąć zwarte z kolei przedłożenie szkolne, przekonawszy się, iż Izba wyższa bezwarunkowo je odrzuci. Te klęski osłabiały stanowisko p. Asquitha, a w kołach liberalnych zaczęła się budzić niechęć i nieufność do rządu. Powiadano, iż nie prezydent liberalnego gabinetu, ale konserwatywny przywódca p. Balfour kieruje wewnętrzną polityką Anglii. On rozstrzyga, co ma być ustawą. Od jego woli zależało uchwalenie billu szynkarskiego i ustawy szkolnej, zwłaszcza gdy się okazało, iż ustawę o zabezpieczeniu na starość mimo wielkiej niechęci przyjęła Izba wyższa tylko dla tego, że takie życzenie wyraził Balfour, który nie chciał drażnić robotników i wpędzać ich gwałtem do obozu liberalnego.

Te okoliczności skłoniły radykalne skrzydło partyi rządowej do wezwania rządu, aby podjął energiczną walkę z lordami. Prasa liberalna żądała rozwiązania parlamentu, a nawet tak zwykle wstrzemięźliwa *Westminster Gazette* wskazywała na niebezpieczeństwo, jakie grozi całej partyi liberalnej, jeśli znosić będzie spokojnie zadawane sobie ciosy. Ostrzej przemawiały inne pisma, a *Nation* wprost uderzyła na ospałe i nieudolne kierownictwo liberalnej partyi, podnosząc, iż parlamentarna większość powinna wreszcie spostrzedz, iż lordowie naczelne jej zadanie sprowadzili do punktu martwego i że albo oni zabiją liberalizm, albo liberalizm musi ich zabić. „Większość — kończy *Nation* — może jeszcze dalej wegetować, jej ministrom niech się zdaje, że rządzą, ale faktem jest, iż wszędzie, gdzie program liberalizmu ma wejść w życie, siła partyi liberalnej łamie się i do przeprowadzenia programu okazuje się niezdolna“.

Mimo tych wyrzutów i ostrzeżeń nie spieszył się jednak p. Asquith z wydaniem wojny lordom i pocieszał swoich przyjaciół politycznych, iż dopiero przy budżecie rozegra się rozstrzygająca walka między obu Izbami. „Z budżetem stoimy lub padamy“, wołał p. Asquith na wielkiem zgromadzeniu partyi liberalnej i dopiero „na podstawie budżetu oceni teraźniejszość i potomność nasze cele i istotne dążenia“.

Z końcem kwietnia wniesiony został wreszcie budżet. Zgotował on wszystkim niemałe rozczarowanie. Wspaniały obraz znakomitego stanu, w jakim się finanse państwa jeszcze w ubiegłym roku znajdowały, znikł zupełnie a minister skarbu Lloyd George wystąpił z budżetem, w którym nie tylko nie ma mowy o żadnych nadwyżkach, ale który wymaga nowych uciążliwych podatków na pokrycie niedoboru, wynoszącego aż $16^1/_2$ miliona funtów. Zaproponowane przez rząd nowe podatki, oprócz zmniejszonego o trzy miliony rocznie umorzenia długu publicznego, opierają się niemal wyłącznie na znacznem obciążeniu warstw zamożniejszych. One bowiem najdotkliwiej odczuwają projektowane przez rząd podwyższenie podatków dochodowych, spadkowych, gruntowych, od niezapracowanego przyrostu wartości, od automobilów i od wszelkich transakcyj w zakresie nieruchomości i papierów wartościowych.

Przedkładając taki budżet, miał rząd niewątpliwie tę świadomość, iż wypowiada formalną wojnę Izbie lordów. Nad budżetem obraduje już od kilku miesięcy Izba gmin i załatwi się z nim dopiero za kilka tygodni. Że Izba gmin z małemi zmianami budżet ten przyjmie, nie może ulegać wątpliwości, skoro większością 157 głosów uchwaliła przejście nad nim do dyskusyi szczegółowej. Głównym mówcą opozycyjnym był dawniejszy konserwatywny kanclerz skarbu Austen Chamberlain, który wnosił odrzucenie budżetu i krytykował ostro podatki, obciążające wielką posiadłość ziemską. Jakkolwiek i w Izbie gmin nawet w niektórych kołach liberalnych nie powitano z zadowoleniem wszystkich projektów podatkowych rządu, to jednak ostateczne uchwalenie budżetu jest zapewnione.

Nasuwa się tylko pytanie, co uczyni z budżetem Izba lordów? Jej przedstawiciele podjęli po za parlamentem wybitną akcyę przeciw budżetowi. Lord Rosebery ogłosił list otwarty, w którym oświadcza, iż budżet ten oznacza socyalną i polityczną rewolucyę w wielkim stylu. Równocześnie odbywają się wielkie zgromadzenia stronnictw konserwatywnych, na których poszczególne działy budżetu bywają ostro krytykowane, przyczem wyrażono nadzieję, iż Izba wyższa nie do-

---

15)

Anatol Krzyżanowski.

DZIWAK.

VI.

(Ciąg dalszy).

Wziął ową porzuconą przez dziewczę gałązkę bzu i już zamierzał skierować się w głąb mieszkania, gdy na progu ukazała się pani domu. Powitawszy go ze zwykłą szlachetną prostotą i serdeczną radością, powiodła uprzejmie do salonu. Służący wniósł równocześnie kosz, misternie ułożony, a tak troskliwie wieziony przez Grudowskiego.

— To dla naszej solenizantki; nieprawdaż? — spytała pani Domirska po chwili rozmowy. — Kochany kuzynie, psujesz mi moją dziewczęką.

Spróbował z okazyi tej skorzystać.

— Ja psuję Halę? Cóż znowu, Jadwiniu!.... Przecież, jeżeli od kogo, to odemnie należy jej się w dniu dzisiejszym ten drobny dowód pamięci. Powiedz mi raczej, co się stało twojej córce, że się tak w stosunku do mnie zmieniła?

— Zmieniła się? W jaki sposób?

— Och, to rzeczy nieuchwytne.... Naprzykład i teraz, gdy zajeżdżałem uciekła poprostu z werandy.

— A ty wziąłeś to do serca, kuzynie, jako brak uszanowania dla opiekuna? — żartowała z zafrasowanej jego miny pani Domirska. — Mój drogi, to takie proste: nikt cię pewno nie kocha serdeczniej od moich dzieci, a więc i od Hali. W dorastającej jednak panience budzi się wszechpotężny instynkt niewieści, to jest odrobina niewinnej kokieteryi. Chęć podobania się wszystkim, a głównie tym, którzy nam są drodzy. Pewno więc i Hala pobiegła poprawić włosy, lub jaką małą niedokładność sukienki. W każdym razie zwrócę jej uwagę na niewłaściwość podobnego postąpienia.

— Nie, nie, Jadwiniu, to zbyteczne. Sądzisz, że w impulsywnym jej odruchu nie było innej, głębszej przyczyny?

Spojrzała mu prosto, szczerze w oczy.

— Chcesz, zapytaj jej o to sam, panie Stanisławie.

— Bez względu na odpowiedź, jaką mi dać może?

— Och, kuzynie, jesteś tak rozumnym, a zacnym i prawym człowiekiem, iż młodziutka jej dusza nie potrzebuje zamykać się przed tobą, ani uciekać pod straż moją. Zajrzawszy w głąb jej, przekonasz się, iż nie może być mowy o żadnych względem ciebie uprzedzeniach.

Do wyjaśnień jednak, pomimo upoważnienia matki, nie przyszło tym razem. — Wkrótce nadjechali inni goście, a solenizantka, poproszona do salonu, ukazała się w nim śliczna wiośnianym swym urokiem i pełna naturalnego wdzięku, jak panienka dobrego domu starannie od dziecka chowana.

Gdy Grudowski składał jej życzenia, pochyliła mu się w ramiona, pozwalając, by dotknął pocałunkiem złotych jej włosów. Delikatne jej lica, do zorzy porannej podobne, nie oblały się przelotną nawet purpurą; szafir oczu tylko ukryła pod ciemnemi rzęsami.

Pan Stanisław, by ujrzeć ten skrawek nieba żywego, chowany przed nim zazdrośnie, ujął swój wspaniały kosz kwiatów i postawił u stóp jej, na posadzce.

— W zamian za bez biały zabrany samowolnie z werandy, — tu wskazał na gałązkę, założoną za klapę swego ubrania, — przywożę Ci, Halo, całe żniwo, na jakie nas stać było; wszystko co Grudów posiada.

— Och, ma on rzecz stokroć cenniejszą jeszcze, ciebie wuju — przerwała uprzejmie.

— I ta Haluniu twoją jest własnością — odparł serdecznie, poważniejszym, niż zwykle i głębszym tonem. Obyś dziecko po kwiatach tylko szła przez życie.

— Dziękuję ci opiekunie. Jesteś dobrym, jak zawsze — wyrzekła miękko, wyciągając do niego rękę po przez plon barwny u stóp jej złożony.

Zamknął ją, niby ptaszę małe, w swej męskiej dłoni i ciepłym objął uściskiem.

Dziewczynka pochyliła się teraz, a wziąwszy ogromny kosz z kwiatami, podniosła je i postawiła napowrót na stole.

— Śliczne! Tem milsze mi będą, że pochodzą z Grudowa — dodała; poczem zbliżając liliową swą buzię do pięknego okazu róży *La France,* pocałowała ją pełnemi ustami. Równocześnie podniosła głowę, spojrzawszy zaś głęboko i figlarnie w oczy Grudowskiego, wybuchnęła srebrzystym śmiechem i pofrunęła w inną stronę salonu.

Panu Stanisławowi zrobiło się najpierw gorąco, a potem.... nijako na sercu. Dotknięty śmiechem jej pustym, jakby drwiącym po tym ślicznym pocałunku złożonym na kwiecie, zacisnął zęby, by nie syknąć z oburzeniem:

— Sroka!...

Wrodzona jednak dobroć i słabostka do Hali wzięły górę:

— Ot, pustota dziewczęca — tłumaczył sobie. — A taka znów słodka i wdzięczna..... Tak serdecznie różę ucałowała dla tego, że z Grudowa pochodzi. Złote, jedyne dziecko — ciągnął, wodząc za nią rozrzewnionemi oczyma.

— Powinszować pupilki radco dobrodziejowi!... Powinszować — zabrzmiał w tej chwili obok niego głos przybyłego niedawno sąsiada. — Toż spektakl mieliśmy piękny, jak w teatrze. Bukiet, nie przymierzając wielkości snopa, u stóp panienki, opiekun całuje aż ślinka idzie do gęby, błogosławi.... Dziewczyna, jak łania, jak słońce.... Szczęśliwy będzie kto na żonę dostanie.

Grudowski drgnął i spojrzał podejrzliwie na pochyloną ku sobie twarz wiejskiego satyra. Kpi czy o drogę pyta? Nie znosił tego człowieka.

— Ale cóż znowu — przerwał niechętnie. — Kto tu może o mężu mówić. Przecież to dziecko jeszcze, spojrzyj pan na te spuszczone warkocze.

— Ba, warkocze, gdy piękne, zawsze można nosić. Moje córki mają koki czy fioki na głowach. I co z tego, wyglądają jak straszydła przy niej. Królewski kąsek!... mlasnął łakomie językiem.

Grudowski odsunął się od niego niechętnie. Teraz już wiedział, iż ze względu na brzydkie córki, zazdrość nim powodowała. Ztąd złośliwa insynuacya.

— Królewski kąsek! — brzmiało mu tymczasem w uszach, oczy zaś, jakby wzięte w niewolę, biegły wciąż za Halą.

— Dziewczyna, jak łania! Jak słońce.... dźwięczały znów w mózgu słowa zgryźliwego jegomościa, gdy usta odpowiadały z roztargnieniem na banalne pytania sąsiadów. — Pszenica wyległa? — A tak, tak; wyległa, jak słońce.

Sianokosy zapowiadają się świetnie? — A tak, rzeczywiście!

O mały włos nie objaśnił: Tak; sianokosy, jak łania!

(Ciąg dalszy nastąpi).

puści do wprowadzenia w życie takiego budżetu. Szczególniejszą uwagę zwróciła na siebie olbrzymia manifestacya najbardziej wpływowych kół handlowych, przemysłowych i giełdowych. Głównymi mowcami przeciw budżetowi byli lordowie Rothschild i Awebury. Pierwszy z nich w zagajającem przemówieniu podniósł, iż panuje powszechne niezadowolenie ze zasadniczych projektów budżetowych, a jakkolwiek zachodzi konieczność podwyższenia podatków, to jednak proponowane przez rząd obciążenie kapitału i dochodu zadałoby ciężką klęskę wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom i przyniosłoby wielką szkodę handlowi i przemysłowi.

Wszczęta w tych kołach tak ożywiona agitacya przeciw budżetowi wskazuje, iż los budżetu w Izbie lordów jest w wysokim stopniu zagrożony. Według dotychczasowej tradycyi Izba ta dotąd budżet albo w całości przyjmowała, albo w całości odrzucała, ale poprawek w budżecie nie uchwaliła. Dawniej jednak każdy podatek był przedkładany w formie osobnego billu i w ten sposób miała Izba wyższa możność przyjęcia jednych, a odrzucenia innych podatków. Od dłuższego już czasu bywa jednak bill finansowy uchwalany w Izbie niższej jako jednolita całość i oczywiście i teraz w takiej formie będzie on przedłożony Izbie lordów. Kiedy za rządów Gladstona po raz pierwszy przedłożono budżet w formie jednolitego billu, wówczas lord Derby oświadczył, iż Izba ma wprawdzie prawo bill ten podzielić na części i poszczególne jego działy przyjąć albo odrzucić, ale byłby to środek ostateczny, którego w tym wypadku niema potrzeby stosować.

Dotąd nie wiadomo, jakiej taktyki chwyci się obecnie Izba lordów. Jej przywódcy nie wyjawiają na razie swego zdania. Lord Lansdowne oświadczył, iż nie należy się pod tym względem niczem wiązać i trzeba zaczekać, aż Izba niższa nie poweźmie swoich uchwał, ale równocześnie dodał, iż lordowie nie są obowiązani traktować budżetu, jako całość. W odpowiedzi na to oświadczenie, w mowie wypowiedzianej w Edynburgu, stwierdził p. Churchill, iż lordowie muszą przyjąć lub odrzucić budżet w tej formie, w jakiej przedłożony im będzie przez Izbę gmin i nie mogą w nim czynić żadnych poprawek i zmian.

Wiadome są następstwa, jakie pociągnęłoby za sobą odrzucenie całego budżetu przez Izbę lordów. Rząd obecny musiałby albo ustąpić albo rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory. Częściowe zaś odrzucenie lub uchwalenie budżetu wywołaćby musiało konflikt konstytucyjny między obu Izbami. Dla Izby lordów byłby konflikt taki niebezpiecznym eksperymentem, bo wysunąłby na pierwszy plan oddawna, już podnoszoną potrzebę reformy Izby wyższej w celu uszczuplenia jej praw i przywilejów.

Ruch wśród kolonistów w Wielkopolsce.

Trzeci zjazd kolonistów wielkopolskich odbył się w niedzielę, 25 b. m., w Kowalewie, w Prusach Zachodnich.

Nowo założony Związek chłopski niezadowolony był z przebiegu dotychczasowych zjazdów w Gnieźnie i Grudziądzu, ponieważ żaden z nich nie przysporzył mu spodziewanej liczby członków. W okolicy Gniezna i Grudziądza nie mieli koloniści zaufania do agitatorów liberalnych z zachodu Niemiec. Zwołano więc nowe zgromadzenie do Kowalewa, w którego otoczeniu mieszkają przeważnie koloniści z Westfalii i Hanoweru, rodacy panów Wachorsta de Wente i innych założycieli Związku chłopskiego.

I tym razem nie zawiedziono się.

Obszerna sala Schreibera wypełniła się uczestnikami po brzegi. Mogło ich być 600 do 700, choć nie wszyscy sprawiali wrażenie kolonistów.

Zjazdowi przewodniczył kolonista Schulze, który w słowie wstępnem zaznaczył, że Związek chłopski nie jest żadnem nowem stronnictwem politycznem, lecz celem jego jest jedynie ujęcie interesów niemieckich stanu chłopskiego we własne ręce. Chłopi nie są burzycielami „Bundu“ agraryuszów, lecz nie mogli dłużej iść z nim w parze, ponieważ w znanej sprawie podziału dworostw kolonizacyi ogłosił ich za małoletnich. Niemiecki stan chłopski walczy o samodzielność i w tym celu podają sobie ręce chłopi od Kłajpedy aż do Renu. Nie wolno także nikomu podsuwać Związkowi chłopskiemu dążności niepatryotycznych. Mowca kładzie nacisk na silne cesarstwo, gdyż tylko pod potężnym monarchą chłop niemiecki może się czuć szczęśliwym. W końcu wzniósł okrzyk na cześć cesarza, który powtórzono.

Następny mowca, poseł do parlamentu Löscher rozwodził się w przeszło godzinnej a bardzo nudnej mowie o reformie finansów i przeszedł szczegółowo wszystkie nowe podatki, uwzględniając specyalne ich oddziaływanie na niemiecki stan chłopski. Przechodząc do podatku spadkowego i upadku ks. Buelowa, podniósł z naciskiem, że kanclerzowi zgotowały upadek nie względy polityczne, lecz urazy osobiste. Centrowcy zemścili się na nim za usunięcie ich od rządu, a konserwatyści, ponieważ obawiali się, że Buelow zaprowadzi w Prusach reformę wyborczą. To były właściwe przyczyny upadku ks. Buelowa, a podatek spadkowy był tylko maską. Zdaniem mowcy, całe zło obecnego położenia politycznego Rzeszy niemieckiej leży w Prusach. Trzeba koniecznie starać się o inny skład Sejmu pruskiego i zgromadzić do niego więcej drobnych ludzi. Reforma wyborcza jest konieczną pod hasłem tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego. (Burzliwe oklaski).

W dyskusyi przemawiał pierwszy agraryusz von der Leine z Niedeck i usiłował zbić wywody poprzedniego mowcy co do podatku spadkowego i reformy wyborczej. W dalszym ciągu swoich wywodów bronił stanowiska Bundu wobec chłopów i przedłożył rezolucyę tej treści, aby wszyscy koloniści przystąpili do Bundu agraryuszy.

Mowa ta wywołała ironiczne oklaski i liczne głosy oburzenia. Mowcy bezustannie przyrywano, a rezolucyę odłożono na koniec zebrania.

W podobnym sensie, co p. v. d. Leine, przemawiał jakiś dzierżawca domeny, którego nazwiska nie podobno było wśród wrzawy zrozumieć. Przestrzegał on przed wnoszeniem waśni w społeczenstwo niemieckie, które dotychczas kierowało się jedynie względami narodowymi. Dalej wyrażał zdziwienie, że na zebraniu Związku „chłopskiego“ nie przemawia żaden chłop-kolonista, tylko jacyś przybłędy z zachodu, którzy zbankrutowali politycznie w Hanowerze i Westfalii, a teraz tutaj chcą siać zamęt. Koloniści powinni postarać się o to, żeby ci panowie otrzymali właściwą odpowiedź.

Po mowie tego agraryusza sytuacya agitatorów liberalnych stawała się wątpliwą. Uratował ich jednak występ gospodarza Hestermanna z Westfalii, znakomitego mowcy wiecowego, który kilku zdaniami pozyskał dla siebie większość słuchaczy. Potrafił on ośmieszyć przedstawicieli Bundu agraryuszów do tego stopnia, że znaczna ich część powynosiła się cichaczem ze sali.

Od tej chwili tryumf Związku chłopskiego był zupełny. Rezolucyę dzierżawcy domeny Zaskocz, żądającą wyrażenia zaufania do Bundu agraryuszów, odrzucono ogromną większością głosów.

Z pod berła rossyjskiego.

(Półurzędowe potępienie „patryotyzmu nacyonalistycznego“. — Do sprawy ziemstw. — Harting. — Zacieśnianie praw Dumy.)

Półurzędowa *Rossija* zamieściła w ostatnim numerze artykuł wstępny, świadczący, że różnego rodzaju „prawdziwie rossyjskie“ organizacye „patryotyczne“ tracą powoli kredyt w sferach rządowych. Być może, że wyniki śledztwa w sprawie zabójstwa Herzensteina, oświetlające w sposób trudny do ukrycia prawdziwą działalność „patryotów“, wpłynęły na oziębienie się stosunku sfer rządowych do pp. Dubrowinów i Bułacelów. W każdym razie, bez względu na przyczyny, otwarte potępienie przez organ uważany za ministeryalny, „patryotyzmu nacyonalistycznego“ i jego rzeczników zasługuje na uwagę.

Powodu do artykułu dostarczyła „pewna szanowna gazeta prawicy“, która zarzuciła rządowi, że prześladuje organizacyę „Związku narodu rossyjskiego“, a *Rossija* pisząc o patryotach „prawdziwie rossyjskich“, nazywa ich „osławionymi“. W ten sposób utrudnia utworzenie się stronnictwa silnego, na którem rząd mógłby się oprzeć.

„Wszystko to bardzo piękne — odpowiada *Rossija* — ale nasza praca w ciągu trzech lat powinnaby wyjaśnić szanownej gazecie, jaki patryotyzm uważamy za twórczy i pożyteczny dla państwa. Ten patryotyzm musi być światłym i państwowym. Gdy zaś patryota z miłości do kraju będzie zabijał cudzoziemców, jak to robili kiedyś patryoci japońscy, lub rzucał bombę w ministra, który mu się niepodoba, to taki „patryota“ jest tylko szkodliwy. I rewolucyonista może uważać się za patryotę, jednak działalność rewolucyjna, bez względu na jej pobudki, przynosi zawsze szkodę i powstrzymuje rozwój kraju.

Patryota, który pracuje nad oświatą i wzbogaceniem swego kraju — to co innego, a „patryota“, który nic nie robiąc dla swoich, głosi tylko nienawiść do cudzoziemców i „inorodców“ i żąda ucisku tych, którzy myślą inaczej i wierzą inaczej — to co innego. Patryota, który żyje sam i pozwala żyć innym i „patryota“ pogrążony w ciemnocie i pełen wad, który nie posiadając wcale dążności do doskonalenia umysłowego i moralnego, nie pozwala doskonalić się innym — to pojęcie wcale nie identyczne.

Państwowość olbrzymiego imperyum nie może być porównywana z państwowością krajów niewielkich o ludności jednolitej. Tego nie chcą zrozumieć ci, którzy tyle mówią o narodzie rossyjskim, ale nic nie robią dla jego rozwoju. Ubliżanie współobywatelom „inorodcom“ nie jest wcale objawem zdrowego patryotyzmu. Obrona praw swego narodu wcale nie wymaga zaprzeczania praw narodów innych i nie może opierać się na tem zaprzeczaniu.

Nawet księstwo moskiewskie obdarzało prawami szerokiemi swoich poddanych „inorodców“, i jeżeli naród — budowniczy imperyum nigdy nie odznaczał się nietolerancyą względem współobywateli „inorodców“, to nietolerancya ludzi, którzy rzekomo są wyrazicielami uczuć narodu, nie świadczy wcale o szczerości ich patryotyzmu. Praca twórcza nie może opierać się na nienawiści i zazdrości, które wynikają zawsze ze słabej woli i głupoty“.

Wywody te są tak niespodziewane, tak nie licują z ogólnem stanowiskiem *Rossiji*, że mimowoli nastręcza się podejrzenie, czy „kadeckie“ prawie stanowisko organu półurzędowego nie należy zawdzięczać jakiemuś chwilowemu zaostrzeniu się stosunków pomiędzy organizacyami „prawicy“ a „sferami“. *Rossija* nie uważała dotąd, że „ubliżanie inorodcom“ jest czynem niepatryotycznym. Bodaj, że do dziś dnia nie uważa ministra, który wyraził się obelżywie o Polakach „zaśmiecających sądownictwo polskie“, za złego patryotę?

---

42)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: L'ombra del passato).

(Wolny przekład z włoskiego).

XIX.

(Ciąg dalszy).

— Jeżeli będziesz im służyć za rozrywkę, sam także możesz nimi się ubawić. Są to typy rzeczywiście zasługujące na zbadanie. Pomiędzy babką a wnuczką jest cała epoka historyczna. Stara jest bigotka, boi się wszystkiego co nowożytne i zakochana jest w przeszłości, co nie przeszkadza, że jest płocha, pomimo swoich lat ośmdziesięciu! Mało ma zaufania do Magdaleny; obawia się, żeby młoda dziewczyna nie zdobyła się kiedy na jakiś krok szalony.

— Ależ mówią, że Magdalena zamąż wychodzi....

— Małżeństwo w wodę wpadło.... Panienka umie sobie radzić. Charakter prawdziwie oryginalny!

— W czem leży ta oryginalność?

— Och! wyobrażam sobie, że ty coś wiesz o tem!

— Ja? Ani razu słowa do niej nie przemówiłem.

— Jeżeli nie przemawiałeś ustami, mój kochany, przemawiałeś oczami.

Adone się zaczerwienił. A więc wszyscy wiedzieli o tem, do czego nie śmiał się przyznać sam przed sobą?

— Przysięgam ci.... przysięgam, że nie znam jej... Nigdy nie spojrzałem jej w twarz...

— A więc, jeżeli jesteś ciekawy ją poznać, korzystaj ze sposobności. Urządzamy jutro śniadanie w ścisłem kółku w lasku. Magdalena tam będzie. Zapraszam ciebie.

— Przyjmuję zaproszenie — odrzekł Adone obojętnie.

Ale w głębi duszy doznawał niepokojącej radości, mówiąc sam do siebie:

„Czemuż bym nie miał sobie pozwolić poznać Magdalenę? Czemu miałbym się jej bać?...“

Ta młoda dziewczyna zagadką była dla niego, a opowiadania Dawida, zamiast rozjaśnić tajemniczą postać, jeszcze bardziej ją zaciemniały.

Nazajutrz, Adone obudził się o świcie. Blade światło dnia, wściskając się na strych szparami okienka, dawało widzieć belki sufitu, stosy pozłocistych dyni i pęki kijów do szczotek opartych o ścianę.

Otworzył okno, przekonał się, że pogoda była niepewna, czas chmurny, prawie zimny i pomyślał sobie, że może wycieczka zostanie odłożona. Ale nieco później niebo się rozjaśniło i o dziesiątej, która była godziną umówioną, młody człowiek udał się na miejsce zebrania. Nikogo jeszcze nie było na grobli; ale Pigoss czyścił swoją łódkę i dwa krzesła umieszczone w głębi wskazywały, że wycieczka miała się odbyć.

Adone musiał czekać długą chwilę koło „portu“, nad wodą nieco mlecznej barwy, pod niebem jeszcze trochę zachmurzonem, wśród głębokiej ciszy, która nadaje niektórym dniom jesiennym pozór krainy zaczarowanej.

Zalesione wyspy i laski nadbrzeżne odzwierciedlały się niepewnymi zarysami w zwierciedle wody; szare barwy topoli, zielone krzaków i żółte wierzb, przybierały pastelowe tony.

Pierwszym, który się ukazał, był Jusfin obarczony koszami. Następnie, jedni za drugimi zjawili się radca prefektury z córką — blondyneczka o figlarnych oczkach — Magdalena, która lekkim i roztargnionym krokiem szła obok nich, referendarz z rady stanu spędzający wakacye w Casalino, seminarzysta, któremu Adone dawniej lekcyj udzielał, a w końcu Dawid, zamykając pochód.

Całe towarzystwo weszło do łodzi, a Dawid szczególniejszą pieczą otoczył kosze zapewniając się, że je w dobrem miejscu umieszczono i podejmując się czuwania nad ich losem. Gdy panny posiadały na krzesłach, a mężczyźni na ławkach i na wystających brzegach, łódź odbiła od portu. Jusfin pomagał Pigossowi wiosłować. Adone, ze wzrokiem utkwionym w przestrzeń, myślał:

„Ona jest tutaj, naprzeciw mnie... A ja już nic nie odczuwam. Jest taką samą kobietą, jak wszystkie inne...“

Dnia tego Magdalena nie wyglądała korzystnie i zdawała się być w złym humorze. Referendarz żartując sobie, pytał ją kilkakrotnie o czem myśli.

— Myśli o swojej roli, którą ma odegrać na przyszłą niedzielę! — odrzekł seminarzysta, który wobec tych panien nie chował oczu do kieszeni.

— Och! nie! — zawołała Magdalena. — Bardzo się obawiam, że przedstawienie nie przyjdzie do skutku. Moja babka czuje się niezdrowa.

Łódź płynęła w górę rzeki, gdy dopłynęła do prądu, wioślarze wolno ją puścili, a potem zakręcili w stronę brzegu lasu. Pasażerowie wysiedli i poszukali ścieżki wiodącej do szałasu, gdzie miało się odbyć śniadanie. Każdy utrzymywał, że wie, gdzie ona się zaczyna, ale w rzeczywistości nikt nie mógł znaleźć.

Małe towarzystwo rozbiło się. Adone poszedł za Jusfinem, który dźwigając kosze z zapasami, odchylał gałęzie, aby zrobić drogę Magdalenie, która szła za dawnym strzelcem, nie okazując ani przyjemności, ani znudzenia, ani zmęczenia.

Adone nie lubił tego lasku, którego grunt był miękki, piasczysty, pokryty bujną trawą i kolczastymi kwiatami i nad którym zdawała się unosić nieustannie chmura mgły. Ale dnia tego młody człowiek odczuwał na sobie urok pięknego jesiennego poranku. Gdzie szli? Sam nie wiedział, nie pragnął się dowiadywać. Z głębi lasku słychać było gwizdania i głosy brzmiące donośnie. Czarna sylwetka seminarzysty ukazała się na chwilę, a potem znikła pomiędzy szarymi pniami topol.

Tymczasem Jusfin urażony, że nie chcieli słuchać jego wskazówek, gdy on sam najlepiej znał te lasy, postanowił sobie zemścić się, płatając im figle swojego pomysłu. W jednem miejscu zatrzymał się i ukazując obojgu młodym pierwsze ślady ścieżki:

— Tutaj się zaczyna — rzekł. — Idźcie państwo oboje naprzód, aż do samego szałasu, a gdy tamci nadejdą, powiedzcie im, że nie wiecie, gdzie ja się podziałem. Co za niepokój dla nich! Będą myśleli, że zabłądziłem razem z koszami!

Magdalena zgodziła się na ten żart i Adone znalazł się z nią sam na sam, jak wtedy, gdy mu się śniło.

Ścieżka przecinała las nawprost i już było widać szałas z suchych gałęzi.

— Byłeś pan kiedy tutaj? — spytała Magdalena Adone.

— Nie, nigdy! — odrzekł z bijącem sercem.

A myślał:

„Popatrzy na mnie“!

I obawiał się tego spojrzenia tak samo jak go pożądał. Lecz Magdalena zaczęła z nim rozmawiać, jak gdyby już od dawna go znała, a gdy oczy jej zwracały się przelotnie w jego stronę, nie miały wyrazu, którego spodziewał się i obawiał zarazem. Szczebiotała ze swobodą, śmiała się z figla, który Jusfin wymyślił, lekkim tonem wypowiadając banalne f[illegible]zesy.

[illegible]zy nastąpi).

Artykuł półurzędowego organu wywołał prawdziwą sensacyę w prasie rossyjskiej, a odpowiedzi nań z obozu „prawdziwie rossyjskich“ patryotów wyjaśnią może pobudki podobnej zmiany zapatrywań. Chyba na echo, i to bardzo donośne, długo nie będziemy potrzebowali czekać. W każdym razie zdarzenie to niezwykle ciekawe i powiedzmy otwarcie.... charakterystyczne.

*

Dane statystyczne, zbierane z racyi przygotowań do wprowadzenia ziemstw, przynoszą interesujące informacye. Oto n. p. według wykazów, ułożonych przez zarząd miejski co do ludności miasta i właścicieli nieruchomości, Kowno liczyło 1 (14) stycznia r. b.: prawosławnych 15.622, staroobrzędowców 466 i innych wyznań narodowości rossyjskiej 3248, Polaków i Litwinów razem 25.448, Żydów 32.628 i innych narodowości 1733. Właścicieli nieruchomości w grupie pierwszej (oszacowanie nieruchomości do 400 rubli) znajduje się Rossyan — prawosławnych 21, staroobrzędowców 37 i innych wyznań 11, Polaków 44, Litwinów 199, Żydów 153 i innych narodowości 1; w drugiej grupie (osz. do 800 rb.) Rossyan prawosławnych 31, staroobrzędowców 9, Polaków 26, Litwinów 73, Żydów 94 i innych narodowości 3; w grupie trzeciej (osz. 8000 rb.) Rossyan prawosławnych 8 i innych wyznań 6, Polaków 16, Litwinów 8, Żydów 125 i innych narodowości 2. Suma ogólna oszacowania nieruchomości wynosi: Rossyan prawosławnych 251.664 r., staroobrzędowców 24.700 rb. i innych wyznań 685.310 r., Polaków 549.049 rb., Litwinów 310.720 r., Żydów 3,116.901 r., innych narodowości 92 570 r. Liczba radnych miejskich wynosi 34, w tej liczbie Rossyan prawosławnych 5 i innych wyznań 3, Polaków 25 i Litwin 1. — W zarządzie miejskim zasiada czterech członków Polaków.

*

Osławiony prowokator dostarczył w sezonie ogórkowym prasie rossyjskiej i zagranicznej sporo materyału, zyskując popularność rzadko istotnie spotykaną. Niema chyba zakątka, w którym nie wiedzianoby, kim jest Harting i co zdziałał, a dzienniki przelicytowują się w zbieraniu coraz-to nowych szczegółów o tym „zasłużonym“ mężu.

Świeżo *Gołos Moskwy* otrzymał wiadomość, że Harting znajduje się obecnie w Petersburgu. Miano mu podobno przyznać emeryturę w kwocie 5000 rubli, o którą zaczął się starać zaraz po sprawie Azewa. — Emerytura ta ma być wypłacana w ratach półrocznych.

Harting, posiadający obecnie tytuł rzeczywistego radcy stanu, był w departamencie policyi i przedstawiał się wice-ministrowi spraw wewnętrznych Kurłowowi, u którego miał dłuższe posłuchanie. W najbliższej przyszłości opuści on Rossyę i uda się do Ameryki.

*

Gabinet ministrów zdecydował, że na mocy art. 96-go praw zasadniczych z pod kompetencyi Dumy powinny być wyłączone wszelkie kredyty na cele wojskowe. Decyzya ta nie będzie ogłoszona urzędownie, lecz zakomunikowana władzom za pomocą specyalnych okólników.

Prasa rossyjska
o zażegnanem przesileniu we Francyi.

Prasa rossyjska zwróciła pilną uwagę na zażegnane przesilenie i zmianę gabinetu we Francyi, przyczem wszystkie niemal dzienniki zgadzają się, że w danym przypadku nie można spodziewać się „zmiany kursu“ i że właściwie idzie tutaj o zmianę osób. Jedno tylko *Nowoje Wr.* bawi się w podejrzenia:

„Wyjaśnienia momentu — pisze gazeta — szukać należy nie w kwestyi marynarki, lecz w czemś zupełnie innem, co kryje się poza kulisami. Póki nie otrzymamy dalszych informacyj z gazet francuskich, nie uważamy za możliwe wypowiadać się o tej intrydze zakulisowej“.

Prościej daleko oryentuje się *Riecz:*

„W każdym razie — pisze — wytworzyła się dziwna sytuacya. Parlament olbrzymią większością głosów uznaje ogólny kierunek polityki państwowej, a w tydzień potem daje dymisyę temu samemu rządowi. Z tej sytuacyi może być tylko jedno wyjście, a mianowicie, że większość parlamentarna pozostawi portfele dzisiejszym ministrom i skończy się na ustąpieniu p. Clémenceau, który względem siebie odegrał dawną swą rolę burzyciela gabinetów“.

Podobny pogląd wypowiadają *Birż. Wied.*, które nadto usiłują wyjaśnić znaczenie przesilenia dla stosunków francusko-rossyjskich:

„Upadek gabinetu p. Clémenceau — powiadają *Birż. Wied.* — był przyjęty w Rossyi z przykrością i nietylko dlatego, że Clémenceau zdobył sobie imię energicznego stronnika przymierza francusko-rossyjskiego, lecz także dlatego, że przesilenie ministeryalne przed samą wizytą cesarza rossyjskiego we Francyi szczególnie było niepożądane. W każdym razie ten przypadek jest bardzo na rękę nieprzyjaciołom trójprzymierza“.

Rossija ocenia sytuacyę z punktu widzenia uprzejmego sprzymierzeńca:

„Clémenceau ze wszystkimi swoimi przymiotami i wadami był, przynajmniej dla obecnej większości rządowej we Francyi, człowiekiem zupełnie odpowiednim, a nawet niezastąpionym“.

Swiet załatwia się mniej uprzejmie i nazywa p. Clémenceau „złym geniuszem Francyi“.

Natomiast jeden z organów październikowców, *Gołos Prawdy*, rozprawia się z b. premierem francuskim w sposób zupełnie stanowczy:

„Na polityczny upadek tego subjekta (tj. p. Clémenceau) należy patrzeć, jako na widomą chęć oburzonego sumienia Francyi, aby przed dniami cherbourskiemi oczyścić nikczemną i wrogą atmosferę, którą otoczył się Clémenceau.

„Przypomnijmy sobie ów kłamliwy gest jego w Izbie na zapytanie byka *(sic!)* Jaurèsa: Czy policya rossyjska jest skasowana we Francyi?“.

— *C'est fait!...* Załatwione!

„I zełgał, nie mrugnąwszy okiem. Bo jak można skasować to, czego niepodobna dosięgnąć ręką“.

Czyżby *Gołos Prawdy* dotknął tej „intrygi zakulisowej“, o której tak dyskretnie wyrażało się *Now. Wr.?*

Ponieważ jednak październikowcy mają dwa „głosy“, więc *Gołos Moskwy* (organ p. Guczkowa) oświadcza znowu, że „subjekt“ francuski był „rozumnym, uczciwym i miłującym pokój mężem stanu....“ Ciekawy dwugłos październikowy....

Nowy gabinet we Francyi.

Prezes gabinetu Briand odczytał wczoraj w parlamencie program nowego rządu.

Deputowani Laferre (socyalista-radykał) i Lancain (radykał) zapytali p. Brianda, czy rząd będzie szedł wspólnie z radykałami i socyalistami.

P. Briand odpowiedział, że przedstawia się Izbie takim, jakim był przez 7 lat współdziałaczem w stronnictwie radykalnem. Porządek i spokój na wewnątrz i zewnątrz — oto program rządu. Rząd pragnie unikać krwawych niepokojów z ciężkiemi następstwami. Prosił Izby, aby zaufała jego programowi bez gwałtu, ale i bez słabości.

Izba 306 głosami przeciw 46 uchwaliła porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

W senacie oświadczenie rządowe odczytał minister sprawiedliwości Barthou. — Oświadczenie to stwierdza, że nowy gabinet pragnie popierania pokojowych reform. Gabinet kładzie nacisk na to, aby godność i prawa Francyi pozostały nieuszczuplone i aby zapewniony był pokój światowy. Nowy rząd będzie postępował w myśl polityki poprzedniego rządu i będzie utrzymywał dalej alianse i sojusze Francyi.

W dalszym ciągu oświadczenie powiada, że rząd jeszcze przed ukończeniem peryodu legislatywnego zażąda od parlamentu załatwienia ustawy o ubezpieczeniu na starość i zajmie się reformą marynarki. Także podatek dochodowy i pragmatyka urzędników wchodzi w program nowego rządu. Następnie program rządowy zapowiada reformę wyborczą, opartą na systemie proporcyonalnym. Reforma taryf celnych wejdzie również w program działalności przyszłego gabinetu.

Po wysłuchaniu programu rządowego obie Izby załatwiły kredyt marynarki i na tam sesyę odroczono.

KRONIKA.

Lwów, 28 lipca.

— **Kalendarz.**

Czwartek (29 lipca):

Marty panny. — Cierpisława. — Aftynohena.

Wschód słońca o godzinie 3·51 rano, zachód słońca o godzinie 7·10 po południu.

— **Mylne informacye.** W nr. 158 *Diła* ukazała się notatka kronikarska, donosząca o rzekomych rozbojach w okolicach Sławska, Różanki i Tarnawki, którym starostwo w Stryju mimo telegraficznej interwencyi zwierzchności gminnej w Sławsku, jakoby nie chciało zaradzić. Otóż możemy stwierdzić autentycznie, że stan bezpieczeństwa w powyższych gminach jest normalny i że c. k. starostwo w Stryju dotychczas żadnych bądź to urzędowych, bądź prywatnych nie otrzymało telegramów o jakichkolwiek niepokojach w tych gminach.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

(ż) Z kolei państwowych. Pan Minister kolei żelaznych zamianował: starszego komisarza budowy maszyn Izraela Zuckera w Krakowie, zastępcą naczelnika tamtejszej ogrzewalni; komisarza budowy maszyn Franciszka Kuhna w Krakowie, kierownikiem oddziału dla montowania wozów w warstatach w Stryju, oraz inspektora Zygmunta Maywalta, kontrolora konserwacyi w Krakowie, zastępcą naczelnika oddziału dla konserwacyi i budowy w tamtejszej dyrekcyi.

— **Reduta letnia w Lubieniu.** W sali teatralnej i przyległych ubikacyach restauracyjnych Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Lubieniu wielkim odbędzie się w sobotę, dnia 31 lipca, reduta letnia, która — jak już z dotychczasowych, bardzo licznych zgłoszeń pięknych masek sądzić można — zapowiada się jako wspaniały bal maskowy w ścisłem tego słowa znaczeniu. Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek. Początek reduty o godzinie 8-mej wieczorem.

Do tańców przygrywać będzie wyborna orkiestra zakładowa.

— **Konkurs na zapomogi.** W celu nadania zapomogi z fundacyi im. Adolfa br. Jorkascha Kocha za rok 1909, rozpisało c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 września 1909. Do korzystania z tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich XI. i X. klasy rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych. Podania, opatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego, zajmowanego przez zmarłego męża, względnie ojca, mają być wniesione w terminie konkursowym wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa. Podania, wniesione w innej drodze po wyznaczonym wyżej terminie lub nieodpowiadające innym warunkom konkursowym, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

† **Abgar Sołtan** (Kajetan Sołtan Abgarowicz) zmarł wczoraj nagle w Truskawcu skutkiem udaru serca.

Ś. p. Abgar Sołtan przed laty kilku jeszcze należał do rzędu bardzo popularnych pisarzy. Wyborny znawca życia szlacheckiego, zwłaszcza życia szlachty na Podolu rossyjskiem — nadto zaś ludu, miał ujmujący sposób opowiadania, zaprawnego naprzemiany poezyą i szczerym humorem. Pozostał też po nim szereg powieści i nowel, które zapewniają mu chlubne w literaturze stanowisko. Największem uznaniem krytyki i publiczności cieszyły się powieści: „Klub nietoperzy“, „Polubowna ugoda“, „Z wiejskiego dworu“, „Nea“, „Kolega“ i inne. Kilka jego utworów drukowaliśmy w *Gazecie Lwowskiej.* Ostatnimi czasami osiadłszy na ziemi, poświęcił się głównie sprawom ekonomicznym i wiele prac z tego zakresu umieścił w pismach fachowych.

Przed kilku laty padł ś. p. Kajetan ofiarą wypadku kolejowego, który fatalnie odbił się na jego zdrowiu. Jako następstwo przewlekłego schorzenia wywiązała się wkońcu niedomoga serca; przeciwko niej to szukał ratunku w Truskawcu. Niestety wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne i śmierć przecięła nagle pasmo tego życia, które nie spełniło może wszystkiego, co zapowiadało, lecz nie toczyło się nigdy szlakiem pospolitych zjadaczy chleba.

Cześć jego pamięci!

— **Pogrzeb ś. p. Zygmunta Noskowskiego** odbył się wczoraj w Warszawie. Wzięły w nim udział wszystkie instytucye muzyczne w całym swym składzie z Warszawy, a za pośrednictwem delegacyj, z całej Polski.

Podczas nabożeństwa w kościele św. Krzyża, które rozpoczęło się o g. 11, na chórze śpiewy żałobne wykonała „Lutnia“ wspólnie z „Echem“ pod dyrekcyą p. Maszyńskiego. Na organach grał prof. Surzyński. Śpiewy solowe wykonali artyści opery warszawskiej pp. Metaxian i Ostrowski. Orkiestra Filharmonii praskiej pod kierunkiem dr. Zemanka odegrała marsza żałobnego Chopina.

O g. 4 po poł. odbyło się wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża na cmentarz Powązkowski. Kondukt podążył Krakowskiem Przedmieściem, ul. Czystą, Wierzbową i ztąd skierował się przed krużganek teatru Wielkiego. Tutaj się zatrzymał, a na krużganku orkiestra Filharmonii warszawskiej wykonała marsza Noskowskiego, napisanego na cześć Asnyka. Poczem kondukt udał się w dalszą drogę. Nad grobem chór opery warszawskiej pod dyrekcyą p. Sienkiewicza wykonał stosowne pieśni, orkiestra zaś opery pod dyrekcyą prof. Hertza odegrała „Elegię“ Noskowskiego.

Mowy pogrzebowe wygłosili ks. Gruberski, oraz pp. Kotarbiński i Godecki.

Pogrzeb odbył się kosztem instytucyj społecznych w Warszawie.

— **Premie dla czeladników rzemieślniczych.** W tegorocznem losowaniu premij z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, którzy z powodu ubóstwa nie mogą zostać majstrami i założyć samoistnego warstatu, wzięło udział 303 czeladników. Premie wylosowali następujący czeladnicy: I. premię, w kwocie 1530 K, 56-letni Ignacy Hawrysz, czeladnik stolarski; II. premię, w kwocie 1275 K, 44-letni Antoni Schulz, czeladnik szewski; III. premię, w kwocie 1020 K, 37-letni Julian Prokop, czeladnik rzeźbiarski; IV. premię, w kwocie 765 K, 35-letni Julian Smuk, czeladnik piekarski.

— **Z Muzeum Narodowego im. Sobieskiego.** Lwowskie Muzeum narodowe im. króla Jana III., mieszczące się w starożytnej siedzibie w Rynku, zdobyło sobie w krótkim czasie swojego istnienia powszechną sympatyę w kraju i pobudziło ofiarność publiczną, która chętnie spieszy z ofiarami na rzecz Muzeum. Niema prawie dnia, w którymby zarząd Muzeum nie miał do zanotowania jakiegoś daru lub depozytu. W tych dniach architekt lwowski p. Alfred Kamienobrodzki ofiarował cały szereg przez siebie wykonanych rysunków akwarelowych przedstawiających najpiękniejsze zabytki i widoki Lwowa. Akwarele oddane z wielkim artyzmem, a równocześnie ścisłą dokładnością architektonicznych szczegółów. Posiadają one podwójną wartość, raz jako znakomity środek do spopularyzowania piękności miasta naszego, na które zwłaszcza swoi tak mało niestety zwracają uwagę, a powtóre są dokumentem dzisiejszego stanu tych zabytków.

— **Ochotnicza straż ogniowa »Sokół«** odbyła onegdaj doroczne walne zgromadzenie, na którem po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury dokonano wyboru członków wydziału, komisyi kontrolującej i sądu polubownego. Prezesem wybrano ponownie p. Michała Makowicza.

— **Orkiestry wojskowe** koncertować będą w sierpniu: 3 przed Domem inwalidów (15 p. p.), 4 przed gmachem komendy korpuśnej (30 p. p.), 5 w Ogrodzie miejskim (80 p. p.), 10 w parku Kilińskiego (95 p. p.), 11 przed pałacem Namiestnikowskim (15 p. p.), 12 na Wysokim Zamku (30 p. p.). Początek koncertów każdym razem o godzinie 6-tej po południu.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 16 sierpnia b. r. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie w miejscowości Połomyja, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Niebylcu, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

△ **Znaleziono:** koło pomnika Gołuchowskiego srebrny zegarek; w bazarze na placu Halickim książeczkę galic. Kasy oszczędności na 220 kor. i dwie korony zawinięte w chustkę.

△ **Dwa konie** maści gniadej, błąkające się wczoraj w ulicy św. Kingi, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Napad.** Na dozorczynię realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 18 Janinę Nahulakową napadł wczoraj notowany rzezimieszek Stanisław Gawlik i dotkliwie ją pobił. Napastnika aresztowała policya.

△ **Zagadkowy zgon dziecka.** W mieszkaniu Łucyi Malechowej, dozorczyni realności przy ul. Szeptyckich l. 3, zmarło wczoraj wśród podejrzanych okoliczności dziecko nieznanego pochodzenia, oddane Malechowej na wychowanie. Zwłoki dziecka odstawił komisaryat II. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Ucieczka umysłowo chorego.** Tutejszej policyi doniesiono, że w dniu 11 b. m. zbiegł z Komarna umysłowo chory Dmytro Kaliman, były uczeń VII. klasy gimnazyalnej.

Zbieg jest średniego wzrostu, pociągłej twarzy, o niebieskich oczach i ciemno-blond włosach. Ubrany był w mundur studencki. Kaliman ma koło lewego ucha brodawkę.

△ **Ucieczka więźnia.** Z tutejszego Zakładu kary dla mężczyzn zbiegł wczoraj przed południem 22-letni więzień Władysław Białoń.

Zbieg jest średniego wzrostu, silnej budowy ciała, szatyn, o siwych oczach. Ubrany był w strój aresztancki.

△ **Zamach samobójczy.** W łazienkach przy ul. Gazowej usiłował wczoraj w południe odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 26-letni Andrzej Kornaktiew, emigrant z Rossyi. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło rannego do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego miał być brak środków do życia.

△ **Kronika policyjna.** Do piwnicy Feigi Hebenstreitowej, zamieszkałej przy ulicy Strzeleckiej l. 5, włamał się wczoraj w nocy złodziej i skradł beczułkę śledzi bałtyckich i 14 klgr. sera szwajcarskiego.

Policya aresztowała służącą Annę Czorną, która skradłszy swemu służbodawcy p. Stefanowi Pollo 100 kor., obróciła te pieniądze zaraz na zakupno dla siebie garderoby.

Do mieszkania Michała Łysego przy ul. Kampiana l. 13 dostał się wczoraj złodziej, po otwarciu drzwi witrychem, i skradł bieliznę, wartości przeszło 200 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Irena hr. Łosiówna, kanoniczka Zakonu Berneńskiego, w 45 roku życia;

w Ropczycach, Władysław Papieski, em. inżynier Wydziału powiatowego w Ropczycach, w 65 roku życia;

w Peczarze, na Podolu rossyjskiem, Konstanty hr. Potocki, ordynat teplicki;

w Niecieczy, dr. Ludwik Strzelecki, lekarz i właściciel dóbr ziemskich.

— **Samobójstwo.** W Wiedniu odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru dr. Stanisław Zaręczny, emerytowany profesor, liczący 64 lat życia W liście do policyi rozporządził denat swoim majątkiem i oświadczył, że choroba nerwów pchnęła go do samobójstwa.

— **Tyfus w Jassach.** Od pewnego czasu panuje nagminnie w Jassach tyfus. Dotąd zmarło na tę chorobę przeszło 60 dzieci.

Kronika zagraniczna.

* Skazanie oszusta. Znany oszust reklamowy Gauther, który w roku zeszłym reklamując swą powieść „Podwójna moralność", rozesłał 400.000 listów anonimowych, został skazany przez sąd w Monachium za fałszowanie dokumentów na rok więzienia.

* Zawiatyki. Z Dovru telegrafują: Awiatyk Latham usiłował wczoraj przelecieć w swym aeroplanie przez Kanał La Manche. Wzniósł się o godz. 5 m. 7 z Sangate, a o godz. 6 m. 15 o dwie mile od Dovru wpadł do morza i został zabrany przez towarzyszący mu torpedowiec. Latham ranił się lekko w nogę. Również aeroplan jest lekko uszkodzony.

* Cholera w Petersburgu. Wczoraj zachorowało na cholerę 59 osób, zmarło 19; ogólna liczba chorych wynosi 733 osób.

Kronika prowincyonalna.

§ W Krynicy bawiło do 21 b. m. ogółem osób 5373.

§ Wypadek na dworcu kolejowym w Kołomyi. Dnia 20 b. m. o godzinie 10·42 w nocy dostał się na stacyi kolejowej w Kołomyi robotnik magazynowy Józef Gnaciński pod koła wozów wyjeżdżającego pociągu towarowego, przyczem odniósł zmiażdżenie dwu palców u prawej nogi. Po opatrzeniu przez lekarza kolejowego, odwieziono Gnacińskiego do szpitala powszechnego.

RZADKI JUBILEUSZ.

I.

Z przeszłości Uniwersytetu lipskiego.

Ostatnie lipcowe dni b. r. poświęci Lipsk pięciowiekowym godom kładzenia podwalin pod jeden z pierwszych dziś Uniwersytetów niemieckich. W jednozgodnym hołdzie złączą się instytucye naukowe, by cześć oddać nauce, zapomnieć o waśniach i różnicach narodowych, owszem na pamięć jeno przywieść zgodne współbytowanie w murach kollegialnych, w wiekowe przeszłości wejść stadya, w one sławetnych Polaków peregrynacye w obczyzny kraje za wolnych królów epoki. Dziś ku pamięci chwili uroczystej, wywołując przeszłości minionej wypadki w dziejach Wszechnicy lipskiej i o tę stronę potrącić wypadnie, która z Polaków bytowaniem w jej murach najściślej się złączyła. A dzieje polskiej nacyi i lipskiej Akademii, to może rozdział osobny i historyi omawianego Uniwersytetu.

* * *

Zaczątki Akademii lipskiej z innych płynęły źródeł, jakie w XIV. i XV. w. budowały owe instytucye naukowe. One mogły podnosić jego znaczenie jako ogniska nauki, jej doniosłość światową wzmagać. Kiedy wiek XIV. i następne kruszył autorytety dotychczasowych powag ziemskich i tej, co żyła wspomnieniami dni Chrystusowych i drugiej opartej o tradycye i spadek rzymskich imperyalnych czasów, wchodzi na arenę świata nowy czynnik, rozdartej ludzkości nieść mający ukojenie i zgodę wyczekiwaną. Z Kościołem złączona nowa potęga znalazła swój wyraz zewnętrzny w szeregu powstających naonczas instytucyj naukowych, z których Uniwersytet paryski niezwykłym otoczon splendorem, świadom swej mocy i roli w owoczesnej chwili przełomów. stał się wzorem dla pokrewnych mu instytucyj. I Uniwersytet lipski, jak zresztą sami jego urzędowi zaznaczają historyografowie, nie zawarł w sobie cech rodzimości — był tylko odbiciem obcych wzorów. Na wzór tej najszacowniejszej w średniowieczu ostoi scholastyki — kształtował się Uniwersytet lipski z swemi urządzeniami.

Rzecz inna, gdy chodzi o jego genezę i tego powstania powody. To już nie ogólnoludzkie, nacechowane, jakby się zdawać mogło przesilną chwilą samej daty założenia, ale zawarte w ramach ciaśniejszych, w granicach walki narodowościowej, jaka rozegrała się na niedawno założonym Uniwersytecie praskim. Równowaga narodowości ujętych w cztery poszczególne nacye, zagwarantowana prawną równorzędnością każdej z nich, nie na rękę była żywiołowi czeskiemu, stojącemu na równi, albo nawet czasem podporządkowanemu żywiołowi niemieckiemu. Z końcem XIV. w. rozwijający się silny ruch świadomości i tężyzny narodowej, znajdujący swego prekursora w osobie Jana Husa, pragnął wyzwolin, owszem — dalej idąc — przewagi nad innemi nacyami. Wzorem stanął Uniwersytet paryski z 3 głosami nacyi francuskiej przeciw jednemu z innych. Pierwsze na szerszą skalę przedsięwzięte starania Husa, dziekana na r. 1408, przechodzące nawet już w sferę zatargów i walk krwawych, skłoniły króla Wacława do enuncyacyi pamiętnego edyktu z r. 1409 przyznającego, jeśli idzie o wewnętrzną stronę urządzeń Uniwersytetu — Czechom 3 głosy, pozostałym nacyom trzem 1 głos. Zarzewie walki długotrwałej padło, niosąc rozdwojenie zupełne. Zebranie profesorów, magistrów i studentów niemieckich, złożenie godności przez ówczesnego rektora Henninga Paltenhagena i uroczysta protestacya zaniesiona przed tron królewski, były etapami poprzedzającymi secesyę Niemców i narodowości innych z Pragi, pod przewodem mag. Jana Ottona z Münsterbergu — do nowej sadyby, jaką miał zostać Lipsk, — swem położeniem geograficznem i politycznem dziś jeszcze zajmujący wśród ognisk niemieckiej nauki miejsce przodujące. Przyzwolenie i zgoda mrgr. Fryderyka i jego brata Wilhelma, były pierwszymi krokami do fundowania studyum generalnego. Dopełnić miała powyższe pozwolenie, a zarazem otworzyć wrota kolegialnych sal, bulla papieska, której konieczność szła z owoczesnej teoryi charakteru Uniwersytetów, jako wypływu złączenia się potęg świeckiej i duchownej. Żądane potwierdzenie, stanowiące najdawniejszy, pierwszy dokument, sygnujący powstanie Akademii lipskiej, wyszło 9 sierpnia 1409 r. z kancelaryi papieskiej Aleksandra V. Motywował papież swój krok korzystnymi dla Uniwersytetu warunkami, jakie znalazły się w Lipsku, rękojmią rozwoju szkoły, dającą opiekę możnych panów tej ziemi w osobach wspomnianych książąt. Stanął Uniwersytet z wydziałami św. teologii, duchownego i świeckiego prawa, medycyny i *facultatis artium*, pod kanclerstwem każdorazowego biskupa w Merseburgu.

Finalnem zakończeniem aktów fundacyjnych stawało się potwierdzenie świeckiego urzędu, uroczystym aktem ogłoszenie i wręczenie wspomnianych zarządzeń na dniu 2 grudnia 1409 r. z refektorium klasztoru Augustynów pod wezwaniem św. Tomasza w obecności margrafów, biskupów, prałatów, magistrów i scholarów Wszechnicy.

Z urządzeń dotyczących zewnętrznych stron Akademii (urządzenia wewnętrzne, jak podział na nacye, omawiane będą później), podnieść należy oddanie pod użytek wykładów i dysput dwu kolegiów wielkiego i małego, oddanych przez fundatorów, do czego po czasie pewnym dołączono „collegium beatae Mariae virginis", wszystkie wolne od ciężarów praw prywatnych i publicznych.

Jako dotacyę służyć mającą do opędzenia kosztów złączonych z funkcyonowaniem Wszechnicy, miasto pierwotnie przeznaczonej sumy 500 flor., płynęły dochody z 3 miast i 43 wsi okolicznych, ponadto papieskiemi rozporządzeniami dołączono prebendy Naumburga, Merseburga, Zeitzu dla teologów i jurystów przeznaczone, które to dotacye w formie nadań wzrastały rok rocznie, kładąc podwaliny pod przyszły wcale znaczny majątek uniwersytecki.

Nie w pełni blasku w mnogości katedr różnorodnych stawał od razu Uniwersytet lipski. W stopniowym szedł rozwoju poszczególnych wydziałów. Wyposażony w 10 profesorów, stanął odrazu wydział teologiczny, mocen już w następnym roku od daty założenia wystąpić z pierwszą promocyą; wydział jurystów w skromnej stawał postaci 2 kanonistów. Ostatnim w dziejowym postępie katedr, będących zewnętrznem odbiciem postępu odpowiednich gałęzi nauk, występował fakultet medyczny. Dopiero w roku 1438 Fryderyk II. ustanowił katedry patologii i terapii.

Wszystkie wydziały udzielały 3 stopni naukowych: bakalaureatu, licenciatu i tytułu magistra; poszczególne stopnie przedzielał odpowiedni okres studyów, przechodzący, jak na wydziale teologicznym, nieraz we wcale pokaźny ciąg półroczy.

W rozwoju ewolucyjnym nauk i sztuk, których ślady znaczyły imiona wielkich nauki mężów, młodsza córa praskiej Wszechnicy godnie wstępowała w ślady swej macierzy, chociaż i nie brakło głosów przeciwnych, które mianem, aż nazbyt niepochlebnem, jak *Lipsistum barbara tellus, barbaricus Albus* rzucały w formie anatem na rozwijające się zaczątki lipskiej Wszechnicy. Pomijając te głosy jadem nienawiści tchnące, stwierdzić należy postęp wzmagający się. Jan Hoffmann Jan z Münstenbergu, Mikołaj Weigel, Jan Cuno, znani obrońcy autorytetów Uniwersytetów na soborach konstancyeńskim i bazylejskim. W rzędzie pierwszym prym dzierżyli nauczyciele tak wysoko podówczas cenionej wymowy, jak Andrzej v. Geresdorff, późniejszy biskup Orsell, Erazm Friesner; to pierwsze rodzące się gwiazdy nowej szkoły.

Z pośród fakultetów na czoło wysuwał się filozoficzny, albo częściej zwany wydziałem sztuk wyzwolonych. Potężny nie tylko siłą liczebną, zawierając prawie połowę ogólnej sumy słuchaczy, ale ponadto swym istotnym charakterem, znaczącym w hierarchii nauk, jako podstawie i źródle nauk innych. Zwłaszcza studyum ścisłej filozofii, znalazło przedstawicieli świetnych, zostawiając pod tym względem w tyle za sobą Uniwersytety inne. Sława tego przetrwała jeszcze w dni dzisiejsze. O pełnym, wolnym, głębiej sięgającym studyum, jeszcze mowy niema. Żelazne obroże średniowiecznej scholastyki ujmowały swemi regułami każdą gałąź nauki. Do chwały wielkiej dochodzi Lipsk dopiero w pierwszych deceniach XVI w. Frekwencya dosięga punktu kulminacyjnego w r. 1510 (1000—1500 ludzi) godnie się przedstawia i liczba promocyj.

W znacznej mierze zawdzięcza Akademia swój rozkwit potężnej opiece ks. Jerzego (1501—1539), wychowanka lipskiej Wszechnicy. Przejęty nawskróś nowoczesnym duchem odrodzenia, otwierał mu na ścieżaj podwoje Uniwersytetu. Piękne świadectwo zabiegom księcia wystawiał Erazm Rotterdamski pisząc doń w liście r. 1520, „iż Uniwersytet w katedry wymowy i sztuk pięknych wyposażony, nieledwie znajdzie sobie równy". Naonczas przypadają także pierwsze odżywcze tchnienia humanistycznych prądów, przypuszczając szturm zdobywczy do murów arystotylesowskiej twierdzy. Jako sympton nowego ruchu — niechaj posłuży kreowanie w roku 1514 katedry greki, oddanej w ręce Anglika Richarda Crocusa. Oficyalne piętno bardziej autorytetyzowane utwierdzą humanizm łaską wspomnianego wyżej ks. Jerzego, a pomocni mu byli naonczas dwaj mężowie, obaj czystej krwi humaniści, przesiąknięci wpływami włoskimi, Herman Buschius i w rzędzie pierwszym Jan Rhagius Aesticampianus. Z niewyczerpanym mozołem rozwija swoją działalność jużto objaśniając łacińskich pisarzy jak Pliniusa, Liwiusa, Plauta, Horacego, Vergila, jużto wszczepiając w słuchaczy swych zasady szczytne cnotliwego życia. Niedługo jednak krzewił swą działalność w przybranej ojczyźnie. Wypędzony przez sofistów, opuszcza r. 1511 niewdzięczne miasto, dając przykład dowodny owej nienawistnej atmosfery, jaka wdzierała się w stosunki kolegialnych kolegów, stojąc w rażącej sprzeczności z głoszeniem koniecznej harmonii, a przeszła ta walka w fazę starć niepomiernie ostrych, za czasów wdzierania się prądów odrodzenia, wyzywających z koniecznością na bój zwolenników i wyznawców przekonań scholastycznych.

Godne podniesienia i zaznaczenia jest stanowisko Akademii lipskiej w ruchu reformatorskim. W przeciwieństwie do pobratymczej mu Wittembergii, Lipsk przez czas długi pozostał ostoją katolicyzmu, wypierając żywioły nowinkatorów. Umieli to ocenić Papieże — rozszerzając dawniejsze, lub jak Leon X. nowymi przywilejami obdarzają Uniwersytet. Śmierć jednak Jerzego (1539 r.) długoletniego protektora studyum lipskiego, była i kresem dotychczasowego jego normantywnego stanowiska. Odmiennych przekonań i zasad władcą, okazuje się następca Henryk I. Zwołuje pierwszych w ewangelickim narodzie mężów, jak Lutra, Melanchtona, Jonasa i Myconiusa i po walnej z nimi naradzie podejmuje projekt reformy Uniwersytetu. Nie wiele pomogły protestacye zwolenników dotychczasowego stanu, w mierze pierwszej przedstawicieli wydziału teologicznego.

Zamiary udzielnego księcia weszły w sferę urzeczywistnienia. Nadane piętno protestantyzującej instytucyi przetrwało za jego następców Maurycego i Augusta. Na czoło kierujące Uniwersytetu wysuwają się obecnie Joachim Camerarius, Jerzy Cummerstadt. Ich zasługą stworzenie racyonalnej biblioteki, uregulowanie i usestymizowanie katedr na wydziale filozoficznym. Główne ich reformy przypadają na rok 1557. Tu jednak równocześnie poczyna się kres upadającej świetności Uniwersytetu.

W trzeciem centenium jego istnienia spadek już wcale znaczny. Frekwencya spada do $^1/_4$ poprzedniej sumy — również większy spadek promocyj — klasyczne studya idą na plan dalszy — ratuje je jeszcze Mosellanus, Stromer, Mussler — ale ich następcy, jak Ceratinus, przejęci już nawskróś duchem Lutra, obniżającym ich dostojność naukową.

Teorya współrzędności walk politycznych, czy religijnych z prądami nurtującymi przez Uniwersytet, znalazła i tutaj swoje umiejscowienie. Walka adiaphorystyczno synergistyczna znalazła i w Akademii swych prekurzorów.

Szczytu dosięgły walki z powodu t. zw. Kryptokalwinizmu. Zarówno w obozie luterskim, jak i kalwińskim stanęli godni siebie szermierze. Wspomnienia godni są Jerzy Versmann, K. M. Dresser, pierwszy profesor historyi i matematyk J. Rheticus, uczeń Kopernika. Ku schyłkowi znacznemu zbliżała się sława lipskiej Wszechnicy, przechodząc w epoce wojny 30-letniej w jałowe spory dogmatyzmu i fanatycznej walki religijnej. Jaśnieją jeszcze nazwiska Ch. Thomasiuza, pierwszego profesora, wykładającego w języku niemieckim. Joh. Friedricha, słynnego naonczas historyografa Uniwersytetu, sławy w zakresie prawa, zwanego „saskim papinianem" Jana Vened. Carpzowa. Ale to tylko jednostki. Wiek XVII. i następne po zawalką skierowaną przeciw pennalizmowi i nacyonalizmowi. — okoliczności jak każda tego rodzaju walka ujemnej, — zaznaczyły się rozbudzonem życiem naukowem, jakiemu służyć miały pod protektoratem Uniwersytetu zakładane i z niego wyszły Tow. naukowe. W r. 1697 powstałe „Niem. post. Tow." niepomiernie czynne w zakresie niemieckiego języka i literatury. — Wówczas powstaje też pierwsze naukowe czasopismo. Owcześni profesorowie hołdują różnym kierunkom wiedzy, co uznaje krytycyzm, podwaja życie naukowe. J. Ch. Gottsched, prof. logiki i metafizyki, kontynuuje i szerzy „modernistyczną" filozofię Wolffa. Fried. Müller swemi znakomitymi wykładami z zakresu syllogistyki gromadzi tłumy słuchaczy. System Kanta znalazł zwolennika w osobie Carusa. Jan Fr. Christ staje jako twórca nowego kierunku na polu badań starożytności. Na polu historyi zaznaczył się wydawca: „Scriptores medii aevi", Mencken i profesor historyi kościelnej i historyi państw. C. G. Joecher. Każda gałąź nauki zyskiwała godnych swego rozwoju przedstawicieli, których wybitne znaczenie jeszcze do naszych dociera czasów.

Trzecie dziesiątki wieku XIX. niszczą dopiero pełen tradycyj ustrój i zwyczaje Uniwersytetu. Reorganizacye prowadzone od r. 1830—50, wprowadzają nowe reformy — do dzisiejszych zachowane dni.

Dr. Kazimierz Hartleb.

Tryumf aeronautyki.

Tryumf Bleriota jest tryumfem aeronautyki, otwiera nowe widoki rozwoju. Ostatni z żywiołów, o których pokonanie walczy ludzkość mozolnie, ugiął się przed pomysłowością człowieka. Teraz już nawet powietrze nie stawi przeszkód jego zamysłom; legenda o bezowocności Ikarowych wzlotów w puch została rozwiana.

Jaką wagę przywiązują ogólnie do ostatniego wzlotu francuskiego aeronauty, wnosić już ztąd można, że pisma zagraniczne, a także wiedeńskie omawiają ten sukces w artykułach naczelnych jako zdarzenie, które zapowiada zupełny przewrót we wszystkich dziedzinach życia.

„Jak daleko ów przewrot sięgnie, czytamy we *Fremdenblacie*, trudno dziś przewidzieć Ale jestto jakby symbolem i zapowiedzią rozmiarów przyszłej ewolucyi, że wzlot poprowadził Bleriota z Francyi do Anglii, która dumną swą wielkość oparła na odcięciu się morzem od kontynentu. Ubiegła niedziela wykreśliła ze słownika ludzkiego pojęcia odosobnienia fizycznego i niedosięgalności, pojęcia czasu i przestrzeni, które z biegiem wieków tylu doznały poprawek, poddać należy nowej rewizyi. Bo Bleriot niedość, że przeleciał ponad morzem, skrzydłami ani nie musnąwszy powierzchni wody, lecz nadomiar prześcignął chyżość wszystkich dotąd znanych środków komunikacyi, a dokonał tego przy pomocy maszyny, której system prostotą góruje nad wszystkimi innymi. Aeroplan jednym zamachem odniósł zwycięstwo nad wszystkiemi zeppelinadami, dzisiaj nikt już nie może wątpić co do tego, w jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój awiatyki.

„Tak w rzeczywistość obraca się dawne, dziecięce marzenie ludzkości.

„Niestety nie sama tylko radość budzi się na myśl o tem, że ponad niebotyczne wierzchołki gór i ponad bezmierne płaszczyzny wodne otwiera się człowiekowi nowa droga. W epoce dążności pokojowych i pokojowych kongresów, ludzkość każdą nową zdobycz techniki do jednego i tego samego stara się przystosować celu.

Gorączka zbrojeń opanowała wszystkie państwa; przoduje im Anglia formalnie zasypująca morza coraz nowymi olbrzymami pancernymi. A kto zgadnąć może, czy już jutro tych olbrzymów nie trzeba będzie odesłać do składu bezużytecznych rupieci, bo ostać się nie będą mogły atakom awiatycznym? Ktoż przepowiedzieć może, jakie zajdą zmiany w polityce świata, odkąd przekonano się, że także powietrzne szlaki stoją każdemu otworem?

Ale nowa siła — właściwie zaś stara siła, którą jednakże człowiek dopiero obecnie ujarzmił, okaże się może tak potężna, że ludzkość zmuszona będzie sięgnąć myślą po za możliwość niespodzianych wyladowań i obsypywań granatami z powietrza. Może biliony nowych dróg ponad bezmiarami lądów i oceanów doprowadzą umysł ludzki do poznania, że istnieją inne jeszcze, ważniejsze zadania, aniżeli konstruowanie łapek na

aeroplany i pancerzy chroniących od pocisków miotanych z powietrza. Onegdaj aeroplan przeleciał ponad Kanałem; najbliższym może etapem będzie przebycie drogi powietrznej ponad Morzem Sródziemnem, a potem i ponad Oceanami szybować już będzie można bez obawy. Nie inżynierya wojskowa pierwszą być winna, która z tych zdobyczy odniesie korzyść; w ślad inżyniera i sportsmena niechaj podąży przedewszystkiem kupiec i turysta".

Znaczenie wzlotu Bleriota ze stanowiska aeronautyki.

Kunszt awiatyki, t. z. wzlotu przy pomocy motorów, jest jeszcze dość młody, a miał do walczenia nietylko z trudnościami fizycznemi, lecz także z uprzedzeniem. Zakrawa to na ironię, gdy przypomnimy, że nie dawniej, jak przed rokiem jeden z bardzo renomowanych niemieckich znawców, wojskowy aeronauta odważył się w piśmie fachowem napisać z powodu wzlotu Zeppelina: „Rzeczą jest wykluczoną, by kiedykolwiek maszyna powietrzna mogła nabrać jakiegokolwiek znaczenia praktycznego".

Jak zachowa się ten znawca wobec wzlotu Bleriota, niewiadomo. A stwierdzić wypada, że nie był to bynajmniej sąd odosobniony; przeciwnie: balon zawsze więcej znajdował wiary, niż maszyna, choć obecnie śmiało powiedzieć można, iż nowożytna technika przejdzie nad nim do porządku.

Tryumfu Bleriota nie należy traktować jako kunsztyku, lub popisu akrobatycznego, lecz jako naturalny etap w rozwoju techniki awiatycznej, tem większej jednak uwagi godny, że przypada na rachunek człowieka, który w jednej osobie jest konstruktorem i kierownikiem swej maszyny. Przypadek chciał, że to samo, co Bleriotowi udałoby się było niezawodnie i Lathamowi, gdyby w locie jego przed kilku dniami drobne uszkodzenie maszyny nie rzuciło go było na morze. Co więcej, maszyna jego „Antoinette" skonstruowana przez Levavasseura ma pod wielu względami pierwszeństwo przed maszyną Bleriota.

Najważniejszą bądź co bądź rzeczą w niedzielnym tryumfie Bleriota jest stanowcze rozstrzygnięcie zapasów między balonem a maszyną na rzecz tej ostatniej, dalej zaś, że z pośród różnych maszyn, zasadniczo zwyciężył monoplan, o charakterystycznych w jednej płaszczyźnie ułożonych skrzydłach, których sprawność wiele pierwszorzędnych powag podawało w wątpiiwość.

Skrzydła maszyny Bleriota mają rozmiar 122 m. kwadr. Cała maszyna waży około 250 klgr. i utrzymuje się w powietrzu dzięki swej ogromnej chyżości (70—80 klm. w godzinie). W razie, gdyby motor zawiódł, maszyna spaść musi natychmiast; w takim razie zresztą każda inna maszyna, n. p. automobil, czy łódź motorowa, skazana byłaby na bezczynność.

Do wzbicia się w powietrze wymaga maszyna Bleriota pewnego rozpędu. Obecnie jednak pracuje Bleriot nad skonstruowaniem innej maszyny, która bez rozpędu mogłaby wzlecieć.

I ta jednak maszyna, której w niedzielę użył Bleriot ma stanowcze pierwszeństwo przed olbrzymami w rodzaju balona Zeppelina, lub latawca Wrightów, które wymagają osobnej hali dla swego pomieszczenia i obsługi wielu ludzi. „Bleriot XI" wygodnie da się pomieścić w stodole, a nawet przestronnej sieni, gdzie maszynę tę ustawić można, jak pierwszy lepszy automobil. Unieść ona może z sobą zapas benzyny, wystarczający na 5-godzinną podróż; zapas ten zresztą wobec łatwości zlatywania, można każdej chwili uzupełniać w miarę potrzeby. O ileż korzystniejsze to, aniżeli kłopot, jaki sprawiają olbrzymy balonowe, dla których mobilizować trzeba osobne oddziały i wysyłać całe pociągi z flaszami gazu. Przytem byle deszczyk lub śnieg, już hamuje lot balonu, a nawet zmusić go może do ucieczki na ziemię, gdy aeroplany niejednokrotnie w ulewnym nawet deszczu torowały sobie drogę bez przeszkód.

Przelot nad kanałem.

D. 25 czerwca pozostanie przełomową datą w dziejach aeronautyki.

Upłynęło z nim lat 104 i dni 199 od czasu, jak zawodowy latawiec powietrzny Blanchard, „aeronauta obu hmisfer, obywatel miasta Calais" — jak urzędowo zwykł był siebie tytułować — do spółki z amerykańskim lekarzem dr. Jeffries w aerostacie dostał się szczęśliwie z Dover do Cala's Na marmurowej płycie, osadzonej w Guisness fakt ten uwieczniono. Blancharda mianowało za ten czyn miasto Calais honorowym obywatelem, a Ludwik XVI. wyznaczył mu 1200 fr. rocznej pensyi.

Natomiast od strony Francyi — z powodu kierunku najczęściej panujących wiatrów — bano się próbować lotu ku wybrzeżom Anglii. Dopiero w r. 1883 i przez kilka lat następnych Francuz L'Horte kilkakrotnie zdołał odbyć tę drogę, wyzyskując rozmaite w różnych warstwach powietrznych prądy i posiłkując się specyalnie do tego celu skonstruowanymi żaglami.

Trzecim z kolei, który zamierzał powietrzem dostać się przez kanał, był Latham.

Wyprawa jego miała wszelkie szanse powodzenia. Niestety, w stanowczej chwili motor wypłatał dzielnemu aeronaucie złośliwego figla i zepchnął go z wyżyn na powierzchnię morza. Za kilka dni miał Latham przedsięwziąć nową próbę. Bleriot uprzedził go i odniósł zwycięstwo.

Bleriot.

Ludwik Bleriot urodził się d. 1 lipca 1872. Był uczniem Szkoły centralnej „des arts et manufactures" w Paryżu. W r. 1896 zasłynął jako wynalazca lampki acetylenowej. W tym mniej więcej czasie zaczął zajmować się awiatyką. W przeciągu 9 lat wydał około 20.000 fnt. szt. na eksperymenty awiatyczne. Jego fabryka aeroplanów jest pierwsza we Francyi.

Nazwisko Bleriota było głośne tylko w przemyśle automobilowym; zwłaszcza wynalazek reflektorów i latarń do samochodów zapewnił mu rozgłos i zyski. Przemieniwszy w roku 1905 swą fabrykę na Towarzystwo akcyjne i wszedłszy w spółkę z Gabryelem Voisinam, rozpoczął próby z aeroplanami. Przez cały rok nie zdołali jednak osiągnąć zadowalających rezultatów przy budowie dwupłaszczyznowców typu Chanute-Wright. Wobec tego spólnicy rozłączyli się. Bleriot pracował dalej nad aeroplanami; Voisin poszedł również w jego ślady: z jego fabryki wyszły aeroplany Farmana, Delagrange'a, Paulhana i inne. Różnica polega w tem, że Bleriot konstruował wyłącznie monoplany, Voisin wyłącznie dwupłaszczyznowce.

Pierwsze próby Bleriota kończyły się stale niepowodzeniem; aeronauta spadał, druzgocąc machinę. Zaczęto podrwiwać z niego w kołach aeronautów, nazywając go stale „rekordowcem zniszczonego aeroplanu", lub „człowiekiem, który spada". Mimo wszystkich niepowodzeń, Bleriot wytrwale pracował dalej; uczył się wiele z każdego upadku, udoskonalał aparat. Wreszcie szczęście poczęło mu sprzyjać. Ostatnie miesiące przyniosły mu szereg tryumfów. Dnia 31 października 1908 przebył przestrzeń 28 kilometrów z Toury do Arthenay i z powrotem. Dnia 13 b. m. udało mu się zdobyć *prix do voyage* francuskiego aeroklubu, przez przebycie 41·2 klm. w ciągu 44 minut z Etampes do Chevilly pod Orleanem. Zdobył też rekord wzlotu z trzema osobami na pokładzie. W uznaniu tych zasług otrzymał w ubiegłym miesiącu połowę wielkiej nagrody Osirisa (100.000 fr.), nadawanej corocznie za najwybitniejsze dzieła lub odkrycia w dziedzinie nauki i sztuki. Obecnie przypadła mu nagroda *Daily Mail* w sumie tysiąca funtów szterl. (25.000 fr.). Do nagrody, wyznaczonej przez firmę win szampańskich Ruinart *pére et fils* również za przelecenie przez Kanał, nie może sobie rościć prawa, ponieważ nie dopełnił warunku, który żąda, aby wzlot był zgłoszony na trzydzieści dni wcześniej.

Bleriot o swym wzlocie.

Zdecydowałem się — opowiada sam Bleriot — odbyć podróż jak najwcześniej rano, ponieważ doświadczenie pouczyło mnie, że o tej porze kierunek wiatru bywa zazwyczaj stały. Wstałem już o godzinie 2 nad ranem i począłem czynić przygotowania do startu, aczkolwiek bolały mnie trochę rany z oparzenia, jakie niedawno odniosłem. Z Calais pojechałem do Baraet, gdzie aeroplan był umieszczony w drewnianej szopie. Przekonawszy się, że kierunek wiatru się nie zmienia, wzniosłem się w powietrze i na równinie Baraet odbyłem próbny przelot, trwający 15 minut. Aeroplan funkcyonował wybornie.

O godzinie 4 minut 35 rozpocząłem przelot przez Kanał. Skierowałem się ku morzu; przeleciałem ponad ławicami piaskowemi. Aby bezpiecznie przelecieć nad drutami telegraficznymi, przesunąłem nieco miejsce startu i minąłem druty, wznosząc się nad nimi na 60 metrów. Na kilka mil przed sobą widziałem francuski kontrtorpedowiec „Escopette", płynący pełną siłą pary ku Dover. Skierowałem się za nim, dogoniłem go, a niebawem prześcignąłem.

Machina pędziła z szybkością 68 klm. na godzinę; śruby obracały się około 1400 razy na minutę. Aeroplan płynął w wysokości około 80 metrów nad morzem; czasem obniżał się nieco, a wtedy dopuszczałem więcej benzyny do motoru. „Escopette" zniknął mi powoli z oczu: wybrzeże angielskie było zakryte mgłami. Mniej więcej przez dziesięć minut nie widziałem nic prócz nieba i wody. Była to chwila wielkiej niepewności, nie wiedziałem bowiem, czy jadę w dobrym kierunku. Nie obawiałem się jednak; świetne funkcyonowanie machiny dodawało mi odwagi. Gdy wreszcie ujrzałem ląd przed sobą, przekonałem się, że zboczyłem z drogi. Gdy bowiem skierowałem uwagę na kontrtorpedowiec, przeoczyłem wiatr z południowego wschodu, który odpędził mnie na bok. Mógłbym był w owej chwili wylądować w Deal, ale postanowiłem przyprowadzić zamiar i opuścić się dopiero w Dover. Zwróciłem więc machinę ku zachodowi i wzdłuż wybrzeża poleciałem milę lub więcej. Pod sobą widziałem flotę wojenną angielską; przepłynąłem nad nią szybko. Wylądowanie było jednem z najtrudniejszych w mojej praktyce aeronautycznej. Gdy znalazłem się nad zamkiem Dovru, porwał mnie silny wir powietrzny. Musiałem zatoczyć dwa wielkie koła, obniżając się powoli, aby ułatwić sobie opuszczenie się na ziemię. Mimo to aeroplan osiadł na ziemi z większą siłą, aniżeli przypuszczałem i wskutek tego odniósł nieznaczne uszkodzenia.

Latham a Bleriot.

W Sangatte, gdzie od czasu nieudania się pierwszego wzlotu przebywa Latham, wszyscy prawie mieszkańcy spoczywali jeszcze w głębokim śnie, gdy Bleriot rozpoczął już swą podróż. Spał także Latham i konstruktor jego aparatu Levavasseur. Ten ostatni zerwał się pierwszy i przekonawszy się, że pogoda zmieniła się na korzyść, chciał wyjść, aby rozpatrzeć możliwość wzlotu. W tem wzrok jego przez otwarte okno padł na morze. W odległości czterech mil morskich od brzegu ujrzał kontrtorpedowiec, płynący całą siłą pary, a nad nim wysoko aeroplan współzawodnika. Z ust jego wyrwał się głośny okrzyk zdziwienia. Niebawem wstał także Latham; rozbudził się cały hotel, a jego mieszkańcy pobiegli do okien, aby przez lornety śledzić bieg aeroplanu. Latham i Levavasseur, ubrawszy się pospiesznie, udali się do hali aeroplanowej. Latham postanowił za każdą cenę wyruszyć za współzawodnikiem i nie dać mu się ubiedz. Wyprowadzono machinę z hali; Latham puścił motor na próbę. Lecz obroty jego nie były zadowalające. Zanim jeszcze zdołał się wznieść w powietrze, nadeszła już telegrafem bez drutu wiadomość, że Bleriot stanął na ziemi angielskiej. Równocześnie wicher począł się wzmagać; warunki do wzlotu były jak najfatalniejsze. Latham musiał odłożyć podróż i potransportować aeroplan z powrotem do hali. Nagle aeronauta rozpłakał się, jak dziecko i długo nie mógł się uspokoić. Levavasseur pocieszał go; obaj postanowili wreszcie, że w najbliższy pogodny dzień odbędzie się nowy wzlot. Po południu Latham przesłał swemu zwycięskiemu współzawodnikowi telegraficznie życzenia.

OSTATNIA POCZTA.

— Rumuński następca tronu Ferdynand przybył wczoraj do Wiednia i udaje się ztamtąd do Lipska na jubileusz Uniwersytetu.

— Na onegdajszem posiedzeniu, ustanowionej przez Sejm bukowiński komisyi nieustającej, która ma przygotować projekt reformy wyborczej do Sejmu, przyjęto jednogłośnie wniosek referenta Hormuzakiego co do rozdziału mandatów na poszczególne narodowości, co do zaprowadzenia katastru narodowego i co do wybierania członków Wydziału krajowego według kuryj narodowych. Referentowi polecono, aby referat swój wypracował do 1 września b. r.

— Eskadra rossyjska carska t. j. „Standart" z carem, żoną i dziećmi na pokładzie, pancernik „Ruryk" i trzy krążowniki, zawinęła wczoraj do Eckenford obok Kielu. Car przez południe przebył na pokładzie.

Wczoraj po południu car w mundurze admirała niemieckiego, carowa, dzieci, ks. Henryk pruski i w. ks. heski udali się do zamku Himmelmark.

Yacht rossyjski „Gwiazda polarna" z ministrem spraw zewnętrznych Izwolskim i częścią świty cara zawinął wczoraj po południu do portu w Kiel.

— W angielskiej Izbie gmin oświadczył pierwszy lord admiralicyi, że rząd dołoży wszelkich starań, aby do maja 1911 roku wybudować jeszcze cztery „dreagnouthy".

— Prezydent angielskiej Izby gmin otrzymał od prezydenta parlamentu tureckiego depeszę z podziękowaniem za przyjęcie deputacyi tureckiej.

— Według doniesienia *Biura Reutera* wywieszono wczoraj flagę grecką na twierdzy i koszarach milicyi w Kanei. Powiewała ona aż do zachodu słońca.

— Niektóre dzienniki zapewniają, że sułtan Mahomet V. odwiedzi cara w Liwadyi w połowie września. Rewizyta cara nastąpi zapewne w październiku.

— W Konstantynopolu rozeszła się pogłoska, iż minister spraw zagranicznych Rifaat basza podał się do dymisyi. Wielki wezyr stara się nakłonić go do pozostania w urzędzie.

— Co do wzmocnienia w ostatnich dniach załogi w Janinie oświadczają ze strony tureckiej, że idzie tu o wykonanie już dawno postanowionego planu: utworzenie komendy dywizyi w Janinie. Według innej wersyi, wysyłka tych wojsk ma być demonstracyą przeciw Grecyi.

— Wobec wycofania wojsk europejskich z Krety trzeba być przygotowanym na wszelkie ewentualności.

Porta jest zdecydowana nie wycofywać wojsk swych, wysłanych do Urmii i innych miejscowości. Celem uzupełnienia luk będzie powołanych kilka batalionów rezerwistów.

— Do *Koeln Ztg.* donoszą z Teheranu: Przywódcy reakcyonistów postawieni będą przed sąd wojenny.

Między kozakami a rządem przyszło do konfliktu. Poselstwo rossyjskie odebrało kozakom nowe armaty, gdyż za zapłacenie ich objęło rękojmię. Nacyonaliści sądzą, że Rossya szuka konfliktu, aby spowodować opróżnienie Persyi. Jeśli wojska szacha nie złożą broni, rząd nie będzie mógł ich zaatakować, bo wobec innych wrogów wojska jego są za słabe, a nie mógłby wycofać wojsk swych z Teheranu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Kraków, 28 lipca. (*Tel. pr.*). Z Zakopanego donoszą do *N. Reformy:* Cały dzień wczorajszy obradował Zjazd młodzieży nad sprawą bojkotu szkół rossyjskich w Królestwie Polskiem. Dyskusyę tę poprzedziły dwa referaty na ten temat, wygłoszone przez delegata warszawskiego, narod. demokratę, oraz delegata Uniwersytetu petersburskiego, postępowca. Obaj oświadczyli się za bojkotem i przedłożyli w tym duchu rezolucye. Pierwszy referent przemawiał również za bojkotem towarzyskim tych akademików polskich, którzy łamią bojkot szkół rossyjskich w Królestwie.

Od południa do 5 po południu obradowali osobno akademicy Uniwersytetów rossyjskich, młodzież postępowa, wszechpolska, poczem zebrano się na dalsze plenarne obrady. Za bezwzględnym bojkotem szkół rossyjskich w Królestwie oświadczyli się delegaci młodzieży polskiej postępowej, wszechpolskiej, P. P. S. (frakcya rewolucyjna). — O pół do 8 wieczorem obrady przerwano do pół do 9, poczem prowadzono je do późnej nocy; zakończyły się jednogłośnem uchwaleniem bojkotu szkół rossyjskich w Królestwie.

Postanowiono przedłużyć Zjazd o jeden dzień.

Ottynia, 28 lipca. (*Tel. pr.*). Wśród gwałtownego wichru, uniemożliwiającego ratunek, wybuchł tu wczoraj w dzielnicy zamieszkałej przez najuboższą ludność groźny pożar, który zdołano dopiero wieczorem umiejscowić. Spaliło się przeszło 30 budynków. Pogorzelcy obozują pod gołem niebem, nędza wśród nich wielka.

Wiedeń, 28 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Naj. Pan zamianował starostów: Izydora Rozwadowskiego i Edwarda Czermaka, radcami Namiestnictwa.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego, Jana Bibrę z Oświęcimia do Nowego Sącza, a radcę sądowego Franciszka Leona Kocha z Nowego Sącza do Krakowa. Zamianował radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego Karola Nenyczkę w Tarnowie dla Rzeszowa, a dr. Juliana Waltera w Krakowie i zastępcę prokuratora Państwa Stefana Cięglewicza w Krakowie, obu dla Krakowa.

P. Minister handlu zamianował kontrolora poczt, Jakóba Ossowskiego we Lwowie, starszym kontrolerem pocztowym w Kołomyi.

Osiek, 28 lipca. (*Węg. B. kor.*) Wiceban, szef sekcyi Curaj, wygłosił tu wczoraj mowę o położeniu politycznem; oświadczył, że obecna chwila jest stosowna, ażeby utworzyć nową silną partyę unionistyczną. Mowca oświadczył się za tymczasowem uregulowaniem sprawy językowej na kolei w ten sposób, iżby od służby niższej kategoryi nie żądano znajomości języka węgierskiego, natomiast od urzędników ruchu wymagano znajomości zarówno języka węgierskiego, jak chorwackiego.

Konstantynopol, 28 lipca. Dzienniki donoszą, że car z początkiem września przybędzie do Konstantynopola, ażeby oddać odwiedziny sułtana, złożone w Liwadyi. Prawdopodobnie także król Edward przybędzie do Konstantynopola. Następnie sułtan uda się do Londynu.

Barcelona, 28 lipca. Strejk generalny spowodował wczoraj wielkie niepokoje, w ciągu których jeden kapitan żandarmeryi, trzech żandarmów i 8 demonstrantów zginęło. Około 20 osób odniosło rany.

Perpignon, 28 lipca. Według doniesień z Barcelony przyszło tam wczoraj do krwawych rozruchów. Wiele osób jest rannych. Jedna linia kolejowa jest zupełnie odcięta. Oczekują tam posiłków wojskowych. Liczni żołnierze uciekają z szeregów.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 lipca 1909.

Hotel George'a.

PP. A. Gorayski z Moderówki, A. Jełowicki z Szutrominiec, K. Bromirski z Faszczówki, hr. S. Komorowski z Siekierczyc, br. K. Bauhidi z Grodzisk, hr. Z. Mankowska z Tymowic, G. Kaden z Krakowa, K. Marmorosz z Karowa.

Hotel Imperial.

PP. W. Krzysztofowicz z Karapczyjowa, T. Sroczyński z Jasła, Z. Nanowski z Dobromila.

Hotel Europejski.

PP. J. Zabierzański z Cząstkowic, W. Jankiewicz z Jarosławia, B. Żarski ze Skwarzawy.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. S. Ossoliński z Oleszyc.

Hotel Warszawski.

P. T. Charzewski z Niszczy.

Hotel Savoy.

PP. J. Krystyanpol z Kołomyi, S. Lebell z Borysławia.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 lipca

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	[illegible]	—	609	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 50 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	60	94	30
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ 4 konwer.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	50	253	50
„ „ papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 lipca 1909.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96·—	96·20
styczeń-lipiec	95·95	96·15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·25	99·45
kwiecień-październik	99·25	99·45

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	161·75	165·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	221·—	227·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·—	299·—
„ „ 1864 po 50 zł.	295·—	300·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·45	117·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·90	96·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·80	96·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·60	118·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	451·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	118·75	119·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·35	96·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·65	96·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·—	117·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·50	100·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	143·—	147·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199·5	205·35
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	199·25	203·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·70	93·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	104·70	105·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	94·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·50	94·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·40	92·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·50	94·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·—	188·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·60	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·25	283·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·25	273·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·25	99·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·40	95·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·50	96·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 5 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	93·60	94·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·95	98·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·20	99·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	116·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·45	89·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. ssz. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·—	101·95
„ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	21·15	23·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	495·—	505·—
Clary 40 zł. m. k.	179·—	189·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	115·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	73·50	79·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	216·—	226·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·25	56·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·25	33·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	360·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	104·—	114·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·25	299·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3465·—	3475·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	641·70	642·70
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	752·—	753·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	603·—	605·60
Galic. banku hip. 200 zł.	596·—	598·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	390·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·90	451·90
„ Austro-węg. 1400 kor.	1770·—	1780·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	551·—	552·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Żivnostenska banka 100 zł.	244·25	245·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	385·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5245·—	5255·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	406·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	562·—	563·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	970·—	976·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	731·—	733·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	674·—	678·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	647·50	648·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	3590·—	3607·—
Schodnicy 500 kor.	494·50	495·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	374·—	378·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	503·—	508·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·70	240·05
Paryż za 100 franków	$95·17\frac{1}{2}$	95·35
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·50
Włoskie banki	94·95	95·10
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·35
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19·07
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·90	95·15
Ruble	$2·52\frac{3}{4}$	$2·53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 621/9 (3) (7418 3—3)

Edykt.

Na żądanie Eisika Morgensterna w Mielnicy działającego imien. własn. oraz Mojżesza Menczera i tow., odbędzie się dnia 2 września 1909 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya całej realności lwh. 647 ks. gr. gm. Iwanie puste objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. E. 2303/8 (5) (7410 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Littmana we Lwowie, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności a) lwh. 71, b) 9/12 lwh. 315 gminy Milatyn zobowiązanej Anieli Babuchowskiej własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) 1881 kor., b) 717 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1254 kor., ad b) 478 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. E. 607/7 (19) (7409 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benziona Sobla względnie Banku kredytowego w Busku, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya a) połowy lwh. 277, b) 6/16 części lwh. 72, c) 1/4 części lwh. 114 gm. Niesłuchów tj. gospodarstwa włościańskiego, składającego się z domu mieszkalnego, dwu stodół, spichlerza, ról i łąk.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) na kwotę 2300 kor., b) na kwotę 99 kor. 66 hal., c) na kwotę 228 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 2067 kor. 32 hal., ad b) kwotę 66 kor. 44 hal., ad c) kwotę 152 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 15 czerwca 1909.

L. cz. E. 1010/8 (20) (7411 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dyrekcyi Kasy pożyczkowej w Glinianach, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2, licytacya a) lwh. 313, b) lwh. 601, c) lwh. 422, d) 1/2 lwh. 688, e) 1/2 lwh. 91 gm. Milatyn t. j. gospodarstwa włościańskiego, składających się z ról, łąk i ogrodów, tudzież drewnianego domu mieszkalnego trzech budynków gospodarczych, piwnicy i studni, wraz z przynależnościami należącymi do lwh. 601 a składającemi się ze sztachet, furtki, bramy, żurawia do studni i drzew owocowych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na a) 4227 kor. 80 hal., b) 42.577 kor. 28 hal., c) 8745 kor. 50 hal., d) 30 kor. 2 hal., e) 91 kor. 39 hal., przynależności zaś na 347 kor. 60 hal.,

Najniższa cena wynosi ad a) 2818 kor. 52 hal., ad b) 28.616 kor. 60 hal., ad c) 5830 kor. 34 hal., ad d) 20 kor. 01 hal., ad e) 60 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 16 czerwca 1909.

L. cz. E. 627/8, E. 4201/8, E. 4320/8, E. 4029/8, E. 4303/8, E 2662/8, E. 4163/8, E. 4004/8, E. 856/9, E. 592/9, E. 760/9 (7448)

Edykt.

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. a) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 8 lwh. oaenionego na 18.155 kor. 28 hal.,

b) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 9 lwh. ocenionego na 274 kor. 92 hal.,

c) połowy gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 62 lwh. ocenionego na 256 kor. 63 hal.,

d) połowy gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 319 lwh. ocenionego na 97 kor. 79 hal.,

e) 2/4 części gospodarstwa wiejskiego w Wolicy komarowej Nr. 118 lwh. ocenionego na 433 kor. 42 hal., dnia 23 września 1909 o godzinie 10 przed południem;

2. połowy domu w Sokalu Nr. 3600 lwh. i połowy domu w Sokalu Nr. 3601 lwh. ocenionych na 17.052 kor., dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem;

3. domu w Krystynopolu Nr. 134 lwh. ocenionego na 1456 kor., dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem;

4. gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 330 lwh. ocenionego na 536 kor. 18 hal., dnia 23 września 1909 o godzinie 8 przed południem;

5. gospodarstwa wiejskiego w Nuśmicach Nr. 318 lwh. ocenionego na 1175 kor., dnia 31 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem;

6. a) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 379 lwh. ocenionego na 457 kor. 12 hal.,

b) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 395 lwh. ocenionego na 774 kor. 52 hal.,

c) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 396 lwh ocenionego na 353 kor. 90 hal., dnia 28 września 1909 o godzinie 10·30 przed południem;

7. a) gospodarstwa wiejskiego w Wolicy komarowej Nr. 19 lwh. ocenionego na 8611 kor. 22 hal.,

b) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 78 lwh. ocenionego na 1648 kor. 69 hal., dnia 23 września 1909 o godzinie 11 przed południem;

8. gospodarstwa wiejskiego w Komarowie Nr. 427 lwh. ocenionego na 1767 kor., dnia 29 września 1909 o godzinie 9 przed południem;

9. połowy z 2/4 części domu w Sokalu Nr. 756 lwh. ocenionego na 813 kor. 75 hal., dnla 23 września 1909 o godzinie 9 przed południem;

10. gospodarstwa wiejskiego w Mianowicach Nr. 136 lwh. ocenionego na 3979 kor. 82 hal., dnia 30 września 1909 o godzinie 8·30 przed południem;

11. gospodarstwa wiejskiego w Poździmierzu Nr. 155 lwh. ocenionego na 6279 kor., dnia 22 września 1909 o godzinie 9 przed południem.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1. a) 9077 kor. 64 hal., ad 1. b) 183 kor. 28 hal., ad 1. c) 171 kor. 08 hal., ad 1. d) 65 kor. 14 hal., ad 1. e) 279 kor. 94 hal., ad 2. 8526 kor.. ad 3. 728 kor.. ad 4. 357 kor. 46 hal., ad 5. 783 kor. 32 hal., ad 6. a) 304 kor. 74 hal., ad 6. b) 516 kor. 34 hal., ad 6. c) 235 kor. 92 hal., ad 7. a) 8611 kor. 22 hal., ad 7. b) 1648 kor. 69 hal., ad 8. 178 kor., ad 9. 406 kor. 88 hal., ad 10. 2653 kor. 22 hal., ad 11. 4186 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 15 lipca 1909.

L. cz. 120 (7508)

Sprostowanie

edyktu z 25 czerwca 1909 E. 120/9.

Licytacya połowy realności lwh. 1256 i 1542 gm. Nyrków nie odbędzie się dnia 19 lecz 26 sierpnia 1909.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 26 lipca 1909.

L. 2160 (7450)

Obwieszczenie.

Na dostawę skóry na trzewiki więzienne i obuwie dla dozorców dla c. k. Zakładu karnego w Stanisławowie na rok 1910.

Zapotrzebowanie roczne wynosi:

około 50 par butów o krótkich cholewach dla dozorców,

około 50 par podszycia butów dla dozorców,

około 1800 par trzewików więziennych,

około 200 par pantofli,

około 2000 par półpodeszew do trzewików więziennych w stanie przykrojonym, względnie ta sama ilość skóry w kilogramach, oprócz tego:

około 300 kg. skóry mastrykowej na podeszwy,

około 100 kg. skóry juchtowej.

Oferenci mają wyszczególnić w swych ofertach oprócz cen za kroje pojedynczych gatunków, także ceny skóry wedle wagi.

Oferty mają być wniesione do c. k. zarządu zakładu karnego najpóźniej do dnia 6 sierpnia 1909.

Oferty mają być zaopatrzone własnoręcznym podpisem z podaniem miejsca zamieszkania oferenta. Ceny mają być podane w cyfrach i słowach.

Bliższe warunki dostawy udziela c. k. zarząd zakładu karnego.

C. k. Zarząd zakładu karnego.

Stanisławów, dnia 23 lipca 1909.

Zl. 1814 (7458)

Kundmachung

betreffend die Lieferung von 860 q Bettenstroh und 2280 m.³ Brenn-(hartes) Holz für die Landwehrtruppen in Lemberg vom 1 Oktober 1909 — 30 September 1910 bei direkter fassungsterminweiser Abgabe bei den Landwehrtruppen in Lemberg.

Die schriftlichen Offerte sind bis spätestens 17 August 10 Uhr vormittags bei der Intendanz des Landwehrkommandos in Lemberg (Ochronek 4) zu überreichen.

Lieferungsbedingnisse können gegen Einsendung des Selbstkostenpreiser und Postportos (1 K 30 h) bei der Genannten Intendanz eingeholt werden.

K. k. Intendanz des Landwehrkommandos in Lemberg.

Lemberg im Juli 1909.

Obwieszczenie

dotyczące dostawy 860 q słomy do łóżek i 2280 m.³ twardego drzewa opałowego dla wojska obrony krajowej we Lwowie od 1 października 1909 do 30 września 1910 z odstawą terminową do koszar piechoty i kawaleryi obrony krajowej we Lwowie.

Pisemne oferty należy wnieść najpóźniej do 17 sierpnia 1909, 10 godziny przed południem do intendantury komendy obrony krajowej we Lwowie (Ochronek l. 4).

W intendanturze wspomnianej można otrzymać dotyczący tej dostawy spis warunków za przesłaniem ceny kosztów nakładu i porta i pocztowego w kwocie 1 K 30 h.

Z c. k. intendantury komendy obrony krajowej we Lwowie.

Lwów w lipcu 1809.

Оголошене

в цїли достави 860 q соломи до ліжок і 2280 м.³ твердого дерева опалового для полків оборони краєвої у Львові на час від 1 жовтня 1909 до 30 вересня 1910, з заподанєм речинця відстави до касарнів полку піхоти і кінницї оборони краєвої у Львові.

Оферти на письмі належить внести найпізнїйше до 17 серпня 1909, 10 години перед полуднем в інтендантурі оборони краєвої у Львові (Охоронок ч. 4).

В повисше вказаній інтендантурі набути спис, в котрім знаходять ся близші услівя що до тої достави за надісланєм належитости коштів накладу і порта почтового в сумі 1 кор. 30 сот.

З ц. к. інтендантури команди оборони краєвої у Львові.

Львів в липни 1909.

Spadki.

L. cz. A. 289/9 (4) (7354 3—3)

Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach Oddział III. podaje do wiadomości, iż dnia 22 marca 1909 zmarła w Dunajowie Marya Lenartowicz urodz. Kanarczuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli a do spadku po niej konkuruje między innemi jej syn Adam Lenartowicz.

Sąd nieznając pobytu Adama Lenartowicza wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem Franciszkiem Szelewskim dla niego ustanowionym.

Przemyślany, dnia 4 czerwca 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 272/9 (1) (7443 3—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Kozar predtem w Łomnej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu nie jest znanem, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Iwana Maśnika w Łomnej pozew o 629 kor. 92 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1909 godz. 8 przed południem w sądzie tym, w sali rozpraw Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Michała Kozara ustanawia się kuratora w osobie pana dr. Emila Axa adwokata w Birczy.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Kozara w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 26 czerwca 1909.

L. 75.642 (7393 2—3)

Wezwanie do c. k. asystenta podatkowego Alfreda Krzyżanowskiego w Bóbrce.

C. k. galic. krajowa Dyrekcya skarbu wzywa niniejszem po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1855, ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1825 l. 28.289 (zb. norm. skarb. z r. 1835 str. 151) c. k. asystenta podatkowego Alfreda Krzyżanowskiego, przydzielonego do urzędu podatkowego w Bóbrce, który w czerwcu 1909 wydalił się samowolnie z miejsca służbowego i o miejscu pobytu nie doniósł, aby w przeciągu dni 14, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w c. k. Starostwie w Bóbrce, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak gdyby ze służby rządowej wystąpił i wykreśli się go ze stanu osobowego urzędników podatkowych.

Lwów, dnia 16 lipca 1909.

Kolej lokalna Piła-Jaworzno.

L. W. 67.512 (7512)

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały VIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 17 czerwca 1909 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne kolej lokalna Piła-Jaworzno począwszy od 1 września 1909:

1. za, opiewający na dywidendę za rok 1908, a płatny dnia 1-go września 1909 kupon Nr. 9 akcyi zakładowych I. emisyi po 40 kor. wyraźnie: czterdzieści koron.

2. za, opiewający na dywidendę za rok 1908 a płatny dnia 1 września 1909, kupon Nr 5 akcyi zakładowych II. emisyi po kor. 40 wyraźnie: czterdzieści koron.

Dywidendę tę wypłacać będzie Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filia tegoż Banku w Krakowie.

Lwów, dnia 19 lipca 1909.

Robert Doms, mp.

prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 12.789. (7468)

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego złoczowskiego, ogłasza się niniejszem listę wyborczą tego okręgu z nadmienieniem, iż reklamacye mogą być wnoszone do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czternastu (14) licząc od dnia niniejszego ogłoszego.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni właściciele dóbr tabularnych uprawniających do wyboru w wzmiankowanym okręgu wyborczym mają w celu wydania kart legitymacyjnych przedłożyć c. k. Staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Uprawnieni do wyboru stale w kraju zamieszkali otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu. Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. Starosty w Złoczowie.

C. k. Namiestnik
Bobrzyński w. r.

Lista wyborców do Sejmu z większych posiadłości.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Augustynowicz Bolesław	Kniaże.
Aszkenazy Feiga, Salomon i małol. Anzelm recte Anczel i Juliusz recte Joel	Koropiec.
Badeni Stefan Rafał Stanisław Feliks 4 im. hr. małol.	Witków miasto, Witków stary, Płowe, Wulka suszeńska i Obrotów.
Badeni Henryk Władysław 2-im. hr. małol.	Chołojów z kolonią Mirów.
Badeni Kazimierz hr.	Ostapkowce, Lenczówka, Jabłonówka, Wolica derewlańska, Rakobuty, Busk, Musiłówka, Stoki, Sobaszki, Warhoki, Busk nowy, Niemiecki, Bok, Lipibok, Długa strona, Wolany, Pobużany, Humniska, Wolica, Wierzblany, Grabowa, Żuratyn, Kupcze.
Badeni Stanisław hr.	Radziechów z kolonią Józefów, Niemiłów, Kulików, Połoniczna, Nieznanów, Czaniż, Sokoła z Maziarnią.
Bartmański Kazimierz	Spas.
Bartmański Józef	Tadanie.
Baworowska Zofia hr. małol.	Kołtów z Kołtowszczyzną, Werchobuż, Huta werchobuzka, Opaki.
Bieder Marek i Adler Eisig	Milno i Gontowa.
Borkowski Karol hr. pod kuratelą	Zborów, Młynowce, Grabowce i Kudobińce.
Bohdan Hipolit	Połanice, Zadwórze części, Zasieczna i Brebdonówka zwana, Dziedziedziłów część „Chreniów" zwana.
Bohdan Tadeusz	Milatyn stary i nowy.
Borkowska Olga hr.	Borsztyn, Dubie, Gaje starobrodzkie, Hucisko brodzkie, Ponikowa wielka, Starobrody. Wołochy.
Brandys Jan	Kamionka strumiłowa z przyl.
Brennholz Markus	Snowicz.
Cetner Albert hr.	Podkamień, Nimierz.
Chołodecki Ludwik Piotr 2-im.	Kudynowce dolne.
Czerkawski dr. Julian i Władysław Norbert 2-im.	Dziedziłów.
Dzieduszycki Jakób Władysław 2-im hr.	Jarczoce, Podjajczyki, Toustogłowy, Wołosówka z Kokulińcami. Mszana z Żukowcami.
Dzieduszyccy Tadeusz i Anna hr.	Żelechów wielki.
Dzieduszycka z hr. Miączyńskich Alfonzyna hr.	Markopol, Zwyżeń i Szyszkowce, Blich, Czepiele, Czystopady, Hołubica, Huta pieniaska, Litowisko, Pieniaki, Rytoszce, Reniów, Wertełka, Założce.
Dominikanie w Podkamieniu	Gołogórki, Gołogóry, Jezierzanka, Majdan, Pohurbie z Koszyłowa, Prysowce, Ścianka. Trawotłoki, Lawrykowce z Lawrutką, Zarudzie, Ponikowica mała, Podkamień.
Ecker Samuel	Hanunin.
Ecker Hinda i Schwam Bazie mał.	Stojanów część „Hrycycha" zwana.
Ederowa ze Stanków Marya	Wicyn i Mareszówka.
Fisch Menasche	Mikołajów część i Sterkowce część „Bryszcze" zwana.
Franzos Dawid	Cecowa, Płuchów i Płuchów część i Józefin.
Gorapich de Sicherburg Antoni	Zagórze z Nikowcami i Panderówką.
Gasthalter Eljukim	Korolówka, Strzemilcze.
Herstmannowie Dawid i z Rosenzweigów Ernestyna	Połtew.
Gnoiński Wincenty Celestyn Ignacy 3-im.	Krasne.
Gniewoszowa z Hubickich Aniela i Schnellowa z Hubickich Karolina	Nakwasy vel Nakwasza i Tetylkowce.
Gniewosz Władysław	Jasionów, Kadłubiska, Kęty, Raźniów, Czyszki część Adamówka zwana.
Gołdowie Józef i Themisa z Neyjów	Juśkowice.
Goldowa z Neyów Themisa	Poposz, Grabowa i Chowiec.
Górski Franciszek i Walski Waleryan	Ryków.
Goździewski Stanisław	Manajów część „Leonówka".
Günsbergowie Natan i Ernestyna z Brandesów	Bogdanówka.
Hahn z Weissglasów Pepi	Łonie część Treterówka zwana.
Heilpern Aleksander	Krystynówka i Wołkowatycze.
Heyne Ludwik dr. i Heynowa Ludwika	Jarkowce.
Hofmokl Romana z Zaleskich Hofmokl Stanisław dr.	Łahodów.
Hornstein Chami	Grzymałówka.
Hubicka z Sierakowskich Aniela, Gniewoszowa z Hubickich Aniela i Schnellowa z Hubickich Karolina	Ożydów, Ożydów części „Aniełówka" i „Wierzchawa" zwana.
Jabłonowski Stanisław	Popowce z Dudyniem.
Jampoler Mendel	Daniłowce, Jezierna, Ostaszowice.
Jampoler Izrael	Jezierna część i folwark „Opał" zwana.
Jankowska z hr. Zamojskich Zofia	Niwice część „Rozalia" zwana.
Jasińska z Drzewickich Stefania	Pietrycze.
Jasiński Wiktor	Bełzec, Olesko części Wasujki bełzeckie i Syratów zwane.
Jaworski Kazimierz	Ostrowczyk polny, Skwaszawa.
Karniowski Adam	Zawidcze część „Brandysówka" zwana.
Kardiman Benjamin	Zawidcze.
Kittaj Wilhelm i Charlotta	Chmielowa.
Koseccy Adam i Marya	Tetewczyce I., II. i III.
Krajewska z hr. Zamoyskich Jadwiga	Opłucko.
Krajewska Wiktorya i Krajewski Adam	Czechy część „Iskrowszczyzna" i Czechy Iskrowszczyzna czyli Wielochorszczyzna.
Krajewscy Adam i Jadwiga	Ohladów.
Kielanowska z Polanowskich Aniela	Kozłów.
Kronik Jeni vel Ernestyna i mał. Maurycy i Maryem Kronik	Smarzów.
Komarnicki Mieczysław	Jarosławice.
Komarnicka z Morawskich Teodora	Nestorowce.
Korytyński Tytus	Niesławiee.
Kuttin Lazar i Recha	Łonie.
Landau James	Smarzów część „Młynów" zwana.
Leszczyński Witold	Zabłotce.
Lipivskiego fundacya stypendyjna i Lipińskiego Konstantego masa spadkowa	Urlów.
Lipińscy Konstanty Józef, Honorat, Emil, Stanisław, Julian, Karol (małoletni)	Chrobużna.
Lisińska z Swierzawskich Julianna	Luka z częścią Zazule.
Litowscy Bolesław i Antonina	Płukowczyk.
Łodyńska 1-voto Boguszowa z hr. Zamojskich Magdalena	Derewlany.
Łodyński Stanisław Ferencyusz 2-im. i Emilia Łodyńska	Nahorce małe i Łodynia.
Löwenherz Chaja Jette 2-im.	Nowosiółki Liskie.
Łukaczer Salomon	Żuków.
Mandela Jan ks. Aliśkiewicz Iwan i Binder Joachim dr.	Beremowce.
Mantel Juda, Landesberg Wolf i Zwedling Leiba	Hnidawa.
Margulies Samuel	Stojanów część folwark „Jeziora" zwana.
Melbechowscy Aleksander i Emilia	Streptów.
Miączyński Józef	Jasniszcze, Palikrowy, Pańkowce, Podkamień, Styberówka. Wierzbowczyk.
Morawiecki Józef	Bezbsudy część I.
Obertyński Kazimierz	Stronibaby, Uciszków.
Obertyńska z Kadłubieckich Władysława	Tetewczyce część Kadłubickich zwana.
Oleska rz. kat. probostwo	Rozważ.
Olszowski Wiktor	Filwark Lipowczyk.
Podlewskiej Melanii z Pokutyńskich i Podlewskiego Szymona masy spadkowe	Perepelniki.
Pilatowski Bolesław	Dubie część matłachowskich.
Pilatowski Bolesław i Pilatowska z Drdackich Amalia	Dubie część „Ostrów Drdackich".
Parnas Rafał	Mikołajów, Sterkowce, Zoliski, Wolica baryłowa.
Poppers Chaim i Frima	Hayworony, Bortków.
Pohoryles Netti	Rudeńko lackie, Polowa.
Polanowska Zenobia z Kruszewskich	Ubień.
Potulicka z hr. Badeniów Franciszka hr.	Gliniany z przyl. Podzamcze, Przegnojów, Zamoście i Wojtowstwo Gliniany.
Procyk Mikołaj, Chomin Fedko, Dworjanin Prokop, Kurman Wasyl, Łyszak Żnat, Łyszak Tymko, Mazurkiewicz Semko, Petryszyn Harasym, Pieczarski Paweł, Tymczyszyn Piotr, Zacerkowny Jędrzej, Zacerkowny Semko	Sokołów.
Pulwer Hersz	Sassów.
Rapaport Majer	Meteniów czerkawski.
Rapaport Dawid	Stanin i Sienków.
Ratterowie Bolesław i Leontyna 1-voto Podlewska	Suchodoły.
Robinsohn Brana vel Brandla i Eidelberg Hala vel Helena	Złoczów z przyl.
Rożańscy Poraj Stanisław i Zofia	Remizowce, Szpikłosy.
Rozwadowska z hr. Zamoyskich Ludwika	Ohledów, Niwice część Dębiny zwana.
Rudnicki Jan	Nawojów część II. Siemiginówka zwana.
Sala Oktawian	Wysocko, Podlasie, Janówka, Zakomarze.
Schacht Mendel i Markus	Bałuczyn.
Schapira Izrael	Gaje starobrodzkie i Buczyna.
Schapira Gittel Alte 2-im. z Lothringerów 1-voto Lauer	Poczapy.
Schmierer Jakób, Altstädter Izak i Jampoler Izak Wolf 2-im.	Żelechów mały.
Schnell Artur	Starobrody i Smolne.
Schnell Oskar	Firlejówka, Marmuszowice, Skniłów.
Schnellowa Karolina	Olszanka mała.
Schar Ozyasz i Margules Ozyasz Majer	Remozowcze część „Czeremchowice" zwana.
Schumer Izak Hersch	Suchowola, Wałowskie ad Nakwasza.
Schofer Jan	Zaszków.
Schwarz Herman dr.	Kudynowce górne.
Seidmanowie Laura Józef i Sara	Manajów część I. „Horbanówka" zwana.
Sikora Hieronim	Białkowce, Serwiry część „Hieronimówka" zwana.
Siostry Miłosierdzia (fundacya Jana Zukiewicza dla dziewcząt) św. Kazimierz we Lwowie	Bieniów, Horodyłów, Konkurencya do Złoczowa.
Siostry miłosierdzia na Kleparzu w Krakowie	Białykamień.
Siostry miłosierdzia w Załoźcach	Trościaniec.
Słonecki Stanisław i małoletnia Słonecka Sewtryna	Seretce.
Steckiego Alfreda Romana 2-im. masa spadkowa	Srodopolce.
Storchowie Mojżesz i Józef	Rzepniów Hermanów, Rzepniów nowy i Jadwiga.
Strupperowie Jakób (senior) Jakób (junior) i Krystyna	Zagarb ad Bortków.
Strzelecka Wanda	Wyrów.
Szumlańska Felicya	Krzywe.
Tchórznicka z Komarów Marya Józefa Anna Albina Helena 5-im.	Pohorylce wieś i Pohorylce Kameralne tudzież Pohorylce miasteczko i Stanimierz.
Thurhans Mendel i Schneidla vel Charlotta	Zarwanica.
Treter z Lubierza Adam	Laszki królewskie.
Tretera Wilhelma masa spadkowa	Pleśniany.
Treterowa z Bilinskich Jadwiga	Lisko.
Treter Roman Konstanty 2-im.	Podlipce część Podlipce Januszowskie zwane.
Torosiewicz Klemens	Ostrów.
Torosiewicz Klemens	Russiłów.
Thullie Adam	Rzepniów część.
Udrycki Damian	Łukawiec.
Ujejski Bronisław Aleksander 2-im.	Czyszki i Osada Seweryńska XII.
Waligórski Adolf i Aleksandra z Anlichów	Strutyn.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Weindorf-Wierzba Józef Stanisław Antoni 3-im.	Hołoskowice.
Weiser Henryk i Józef	Sassów część „Zygmuntówki“ zwana.
Weissmann-Zawidowski Władysław	Słowita i Krzywice.
Weissmann-Zawidowski Klemens	Nuszcze.
Wierzchlejska z hr. Zamojskich Helena	Nowice i Niwice część „Wola Adamowska“ zwana.
Wierzchlejskiego Bolesława masa spadkowa	Kabarowce, Nuszcze część „Las kabarowiecki“ zwana.
Wikarska z Jasińskich Julia	Bortków.
Wodzicki Aleksander Ludwik 2-im. Marya Leopoldyna Karolina 3-im. Wodzicka hr.	Białokiernica, Bzowica, Harbazów, Hakołowce, Łopuszany, Maniłówka, Neterpińce, Olejów, Załuśce, Manajów część I. „Horbanówka“ zwana.
Wodzicki Jerzy hr.	Kutkorz.
Wittlin Adolf	Stojanów z przyl. Romanówka i Czekowatycze.
Wittlin dr. Bernard Leontyna i Buber Roza	Uwin.
Wittlinowie Samuel i Mina z Pastelów	Baryłów część „Wygoda“ zwana.
Wittlin Józet i Fanna z Brandstätterów	Baryłów.
Wittlin Bernard dr. i Nataniel	Trościaniec.
Wittlin Adolf i Antonina	Majdan i Pustelnik.
Wojtkowski Jan dr. i Helena z Muszyńskich Wojtkowska	Bezbrydy część III.
Woroszyński Konstanty	Olesko.
Wyżniany rz. kat. probostwo	Jakimów.
Younga Zdzisław i Marya z Hemplów Youngowa	Lipowce i Majdan część folwarki Lipowce, Scianka, Łaki i Zagumienki.
Zgromadzenie Siòstr Opatzności we Lwowie	Jasieniowice, Lackie małe i wielkie, Mitulin, Nowosiółki, Olszanica, Trędowacz i Zalesie.
Złoczowskie probostwo	Złoczów część Jelechowice.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 lipca 1909.

Kolej lokalna Tarnów-Szczucin.

L. W. 64.870 (7464)

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały I. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 7 czerwca 1909 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne kolei lokalnej Tarnów-Szczucin począwszy od 1 września 1909.

1. Za opiewający na dywidendę za rok 1908 a płatny dnia 1 września 1909 kupon Nr. 1 akcyi zakładowych po K 8 wyraźnie ośm koron.

Dywidendę tę wypłacać będzie Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filia tegoż Banku w Krakowie.

We Lwowie, dnia 20 lipca 1909.

Andrzej ks. Lubomirski, wr.

prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. Prez. 1937/9 (7368 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 pk. dla trzeciej kadencyi Sądu przysięgłych, dnia 13 września 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, Radcę dworu Chylińskiego, jako Prezydenta Sądu obwodowego przewodniczącym, a zastępcami Jego Radcę sądu krajowego wyższego dr. Mandybura, oraz radców Sądu krajowego Graczyńskiego, dr. Szalay'a, Hessego, dr. Czajkowskiego, Olszewskiego, Lityńskiego i Nahlika.

Przemyśl, dnia 20 lipca 1909.

Chyliński mp.

Zl. 2398 (7469 1—3)

E d i k t.

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte in Stanislau wird der k. u. k. Leutnant Julian Tęczarowski des k. u. k. Infanterieregiments Ritter von Rodakowski Nr. 95, welcher am 11 Juli l. J. aus seiner Garnison Czortków in Galizien nach Unterschlagung von ärarischen Geldbeträgen flüchtig geworden ist hiemit vorgeladen sich vor dem über ihn angeordneten Kriegsrechte binnen 90 Tagen von Kundmachung dieses Ediktes angefangen umsogewisser zu stellen als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einen Ungehorsame nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Stanislau, am 27 Juli 1909.

Konkursa.

L. 92.144/II. (7463 2—3)

K o n k u r s

na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Wiercanach z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 23 lipca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 41/9 (1) (7361 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jana Schulza, architekty i wł. realności we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli 1. prima weksel z daty Lwów 12 czerwca 1909 na 6000 kor. opiewający, za cztery miesiące od daty płatny, przez Aleksandra Milskiego jako akceptanta podpisany,

2. prima weksel z daty Lwów 12 czerwca 1909 na 300 kor. opiewający, za cztery miesiące od daty płatny przez p. Aleksandra Milskiego jako akceptanta podpisany,

3. prima weksel z daty Lwów 22 czerwca 1909 na 8730 kor. opiewający, za cztery miesiące od daty płatny, przez pp. Aleksandra Milskiego, Bożenę Milską i podpisanego Jana Schutza jako akceptantów podpisany.

Wszystkie trzy weksle zaopatrzone były stampilią: Zakład kąpielowy św. Anny A. Milscy i J. Schutz.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia płatności zatem co do weksla pod 1. licząc od gnia 12 października 1909, co do weksla pod 2. licząc od dnia 12 października 1909, zaś co do weksla pod 3. licząc od dnia 22 października 1909 w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 czerwca 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 166 (7391)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1909, Pr. XXXV. 205 9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 196 der periodischen Druckschrift; „Reichspost“ vom 18 Juli 1909, und zwar: 1. der Artikel: „Eine nationale Dynaste“ durch die Stelle von „Langsam kommt man“ bis „nicht in unserer suchte“ (Seite 2, Spalte 3); 2. derselbe Artikel durch die Stelle von „Dennoch streiten wir“ bis „Dynaste gründen?“ das Verbrechen nach § 63 und 64 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1909, Pr. XXXV. 206/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 29 des XII. Jahrganges der periodischen Druckschrift: „Die Wage“ vom 17 Juli 1909, und zwar die in dem Actikel: „Das vierte Kabinett Wekerle“ erhaltene Stelle von „bezeichnen“ bis „Ohrfeige“ (Seite 677) das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1909, Pr. XXXV. 207/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Folge 161 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 18 Heuerts (Juli) 2022 n. N (1909), 7. Jahrgang, durch die in dem Artikel; „Los von Rom!“ enthaltene Stelle von „Aber das“ bis „des Kaisers“ (Seite 2, Spalte 1) das Verbrechen nach § 63 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909, Pr. XXXV. 204 9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 14 der periodischen Druckschrift: „Wohlstand für Alle“ vom 18 Juli 1909, 1. in dem Artikel: „Aus dem Tempek „gejagt“ durch die Stelle von „Wer nur einigermaßen“ bis „bekämpft werden muß“ (Seite 1, Spalte 1); 2. in demselben Artikel durch die Stelle von „Nur der wirtschaftliche“ bis „sie erringen“ (Seite 1, Spalte 2); 3. in dem Artikel: „Gedanken über die ungarische Landarbeiterföderation“ durch die Stelle von „und daß die bevorstehende“ bis „Wurzel schlagen werden“ (Seite 2, Spalte 1); 4. in demselben Artikel durch die Stelle von „Deshalb ist es“ bis „aufgebaut ist“ (Seite 2, Spalte 1); 5. in demselben Artikel durch die Stelle von „Die wichtigsten Elemente“ bis „Betätigung“ (Seite 2, Spalte 2); 6. in demselben Artikel durch die Stelle von „Was den Bauern“ bis „Antimilitarist“ (Seite 2, Spalte 2); 7. in demselben Artikel durch die Stelle von „Uns Anarchisten“ bis „lassen dürfen“ (Seite 2, Spalte 2); 8. in dem Artikel: „Der Krieg“ durch die Stelle von „So wurden Krieg“ bis „aufhören zu bestehen“ (Seite 3, Spalte 2); 9. in dem Artikel: „Solidarität ist Sittlichkeit“ durch die Stelle von „einer Zusammenrottung“ bis „gegenseitiger Liebe“ (Seite 3, Spalte 2 und 3 und Seite 4, Spalte 1 und 2); 10. in dem Artikel: „Weltanschauung und Taktik des deutschen Proletariats“ von Dr. Raphael Friedeberg durch die Stelle von „Und so müssen“ bis „Menschheit frei werden“ (Seite 4, Spalte 1); 11. in demselben Artikel durch die Stelle von „Ich sagte vorhin“ bis „nicht mehr entsprechen“ (Seite 4, Spalte 1); 12. in demselben Artikel durch die Stelle von „Der liebe“ bis „Reichen anerkennen“ (Seite 4, Spalte 2); 13. in dem Artikel „Frankreich“ durch die Stelle von „ein neuer“ bis „Aktion“ (Seite 5, Spalte 3); 14. in demselben Artikel durch die Stelle von „So war der Kampf“ bis „erkämft werden können“ (Seite 5, Spalte 3); 15. in dem „Artikel: „England“ durch die Stelle von „Das vermag der“ bis „verlassen hätten?“ (Seite 6, Spalte 1); 16. durch den Artikel: „Portugal“ in seiner Gänze (Seite 6, Spalte 1); 17. durch das Gedicht: „An die Christen“ (in seiner Gänze) in der Beilage „Ohne Herrschaft“ (Seite 1, Spalte 1); 18. in derselben Beilage durch den Artikel: „Das Glanbensbekenntnis eines freien Mannes“ durch die Stelle von „als in der“ bis „Kindhein“ (Seite 1, Spalte 1); 19. in demselben Artikel durch die Stelle von „Es ist im Ekauben“ bis „Armut setzen“ (Seite 1, Spalte 2 und Seite 2, Spalte 1 und 2 und Seite 3, Spalte 1 und 2); 20. in der Notiz „Viktor Marguerite“; „Die Prostitution, Sittengemälde aus unseren Tagen“ durch die Stelle von „Die Prostitution“ bis „dieses Weges zurück“ (Seite 4, Spalte 2); und zwar ad 1., 6., 9.. 16. und 20. das Verbrechen nach § 65 a St. G., ad 1. überdies das Vergehen nach Artikel III. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 (§ 300 St. G.), ad 12. und 16. das Verbrechen nach § 122 lit. d. beziehungsweise lit. a St. G, ad 2., 3., 4., 7., 9., 10., 11., 13., 14., 15., 19., 20. das Vergehen nach § 305 St. G., ad 9. überdies wie auch ad 8. das Vergehen nach § 302 St. G., ad 18. das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 498 bis 493 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt gemäß § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Juli 1909.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909, Pr. V. 18,9, die Weiterverbreitung der Nummer 194 der Zeitschrift: „Arbeiterwille“ vom 17 Juli 1909 wegen des Gerichtssaalberichtes vom 16 Juli 1909 in der Stelle von „Byzantinismus“ bis „gerächt werden“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Juli 1909, Pr. IX. 102/9, die Weiterverbreitung der Nummer 5081 der Zeitschrift: „Il Gazzettino“ (L'Adriatico) vom 16 Juli 1909 wegen des Artikels: „Senza riposo“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909 Pr. I. 537/9, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zetschrift: „Kacirske Epistoly“ vom 16 Juli 1909 wegen der Stellen, respektive Illustrationen von „Jidasi, prodavaji“ bis „ale nedrzi“ und von „Vedeli dobre“ bis „pred zlatym teletem“ des Artikels: „Holubari“; der Stelle mit der Überschrift: „Nenasytove“ samt Illustration, von „Klerikalni msta“ bis „podobue“ und von „Velice libi se“ bis „vyhodte ze staveni“ des Artikels: „Klerikalni mazanost“; der mit „Zbozna duse“ überschriebenen Illustration samt dem hiezu gehörigen Texte; von „to ja jsem na tom“ bis „vice spravedlivy“ des Artikels: „Ze svateho rozjimani“; von „vmyslime-li se do jeji“ bis „po bitve belohorske“ von „Mlynarka videla“ bis „Krestanske lasky“ und von „A rarach je“ bis „je nemozna“ in der Romanbeilage nach § 122 b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Juli 1909, Pr. 14/9, die Weiterverbreitung der Nummer 3291 der Zeitschrift: „Il Giornaletto di Pola“ vom 14 Juli 1909 wegen der Stelle von „Il governo mantiene“ bis „Lasse pur che i canti e subi“ des Artikels: „Riassumendo. Evviva il Governo!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909, Pr. I. 536/9, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Zadruha“ vom 17 Juli 1909 wegen der Stellen von „Leta trudu a bed musi“ bis „sam stastnejsi zivot“ des Artikels: „Doma“; „Doma“; von „Nad touto zpravou“ bis „na novz otroky“ des Artikels: „Mestacka sentimentalnost“; von „Ze se indove“ bis „jest jisto“ des Artikels: „Indicke hnuti za svobodu“ nach § 300 und 305 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909, Pr. I. 540/9, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Parik“ vom 16 Juli 1909 wegen der Stelle von „I radime“ bis „Lovosic jest vyrobek nemecky“ des Artikels: „Jak vedou Nemci boykot!“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909, Pr. I. 539/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Lidova knihovna, sesit 4 a, rocnik VI. Rediguje F. Modracek. Nakladem tiskoveho vyboru ceskoslovanske strany socialne demokraticke (casopis „Zar“). Tisk delnicke knihtiskarny v Praze“ wegen der Stellen von „Naaa, povida pomalu“ bis „Vis... Buuu“, von „Du... du“ bis „chodbami“ und von „Byl nezkuseny“ bis „vecech uloveka“ des Artikels: „Ivan Olbracht: O lasce ke vlasti, jmenech predstavenych, logice a inteligenci“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909, Pr. I. 538/9, die Weiterverbreitung der Nummer 164 der Zeitschrift: „Ceske Slovo“ vom 17 Juli 1909 wegen der Stelle von „Drzost“ bis „pri nejhorsich provokacich“ des Artikels: „K soudcovskemu jmenovani“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909, Pr. 52/9, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Straz ceskeho severu“ vom 16 Juli 1909 wegen des Artikels: „Feuilleton: Omladina pred soudem“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1909, Pr. 44/9 die Weiterverbreitung der Nummer 29 (468) der Zeitschrift: „Vinohradske Noviny“ vom 17 Juli 1909 wegen des Artikels: „Prazaci v laznich“ und der Stellen von „Berni exekutori“ bis „bodaku“ und von „Byla by to desna“ bis „stolu pracovalo“ des Artikels: „Zivnostnictvo a berni sroub“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Iglau hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909, Pr. 11/9, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Hlasy ze zapadni Moravy“ vom 16 Juli 1909 wegen des Artikels: „Antika a krestanstvi“ in der Stelle von „A dale cituji nedavno“ bis „aby byly prave“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1909, Pr. 13/9, die Weiterverbreitung der Nummer 159 der Zeischrift: „Znaimer Tagblatt“ vom 17 Juli1909 wegen des Artikels: „Die Znaimer Czechen“ in der Stelle von „Werden sich die Deutschen“ bis „zum Deutschen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juni 1909, Pr. 12/9, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Moravsky Jih“ vom 15 Juli 1909 wegen des Artikels: „Klerikalism“ nach § 122 b St. G. verboten.

Firmy.

L. cz. Firm. 499 Spół. II. 104 (6896)

Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Porębski & Zimler.

Prokurę udzielono: Stanisławowi Porębskiemu w Krakowie.

Dzień wpisu: 11 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 5 czerwca 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	Na dworzec główny:
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·35	z Wołkowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·55	z Wołkowa.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	Z dworca głównego:
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·45	do Wołkowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudiua, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.). Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	2·35	do Wołkowa.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów). Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

		Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·07	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	1·19	Wołkowa.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·26	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	9·39	Wołkowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

		Z dworca „Lwów-Podzamcze“:
—	5·44	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·13	Wołkowa.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	Wołkowa.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

		Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:
—	7·27	z Winnik.
—	1·01	z Wołkowa.
—	3·07	z Winnik.
—	9·21	z Wołkowa.

		Z dworca „Lwów-Łyczaków“:
—	6·03	do Winnik.
—	7·32	do Wołkowa.
—	1·49	do Winnik.
—	3·14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem.

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór: w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.

Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór.

Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 3·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu

Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 3·15 po południu.

Do Winnik codziennie: 5·30 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych al. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Lwów

Kościuszki l. 22

Telefon

Nr. 254.



Lwów

Kościuszki l. 22

Adres dla telegramów:

Carolinek.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Nauczycielki Włoszki do konwersacyi poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod: „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Morele Zaleszczyckie uznane za najlepsze tylko I. sorta K. 4·60, gruszki słodkie K. 4·—, jabłka papierowe K. 4·— wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką M. WENKERT, właściciel ogrodów, Zaleszczyki.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

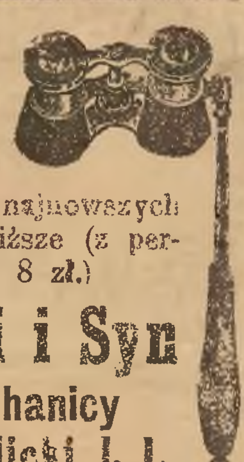
Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Ul. Nabielaka l. 13,

(Kastelówka)

Willa z ogrodem

urządzona z całym komfortem

do wynajęcia od 1 października 1909 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby. Centralne ogrzewanie — elektryka. Dozorca wskaże.

Wyborowe winogrona

najszlachetniejszych gatunków 5 kg. 4 kor., morele, brzoskwinie wybierane, doskonałe, piękne po 2 kor. 50 hal., szczyste gruszki, jabłka deserowe i na strudel 2 kor. dostarcza **J. MÜLLER, właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry.**

Marki

używane, **dawne austryackie i zagraniczne** listowe, gazetowe i portowe, dobrze zachowane, nie podarte, kupuję w każdej ilości po dobrych cenach. **Gotówka natychmiast.** Panowie studenci zechcą wykorzystać wolny czas wakacyjny i zająć się poszukiwaniem starych marek, których pełno jest w każdym niemal domu. Uzbierane marki wraz z podaniem żądanej ceny nadsyłać należy pod adresem

S. Strowski, Lwów, Kleparowska 8.

Uwaga: Na żądanie za marki dostarczam książek, także i **książki szkolne** według cennika Księgarni Polskiej we Lwowie.

Parowa fabryka

„JUNTA“

cegły, dachówek, rurek drenowych

w Sądowej Wiszni.

Doborowy materyał na składzie.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal.**, dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

I. Galic. Tow. akcyjne dla przemysłu chemicznego

przeniosło swoje biuro sprzedaży sztucznych nawozów

na ulicę Kościuszki l. 18, parter,

(naprzeciw Banku Krajowego).

Ogłoszenie.

Po myśli § 4 statutu i uchwały **Walnego Zgromadzenia** akcyonaryuszów akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie z dnia 27 lipca 1908, rozpisujemy niniejszem subskrypcyę na nową emisyę akcyi

na sumę 250.000 kor. t. j. 2500 sztuk akcyi po 200 kor.

Dywidenda od akcyi wynosiła dotąd 5 i 6%.

Zgłoszenia subskrypcyi przyjmuje Zarząd Towarzystwa w Łańcucie i udziela bliższych wyjaśnień. Akcye subskrybować można w terminie do 1 września br.

Z Rady zawiadowczej Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.

Łańcut, dnia 1 lipca 1909.

Prezes

Bolesław Żardecki m. p.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Półn. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

ZIARNO

Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej illustracyi i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:		Z przesyłkę pocztową:	
we Lwowie: rocznie	12 kor. — hal.	rocznie	18 kor. — hal.
„ półrocznie	6 „ — „	półrocznie	9 „ — „
„ kwartalnie	3 „ — „	kwartalnie	4 „ 50 „

Redakcya w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycya na Galicyę:

Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej“ płacą:

we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.